

1924 4531

N.º 24. Roku 1816. Grudnia 31. v. s.

587

D Z I E Ń N I K
W I L E Ń S K I.

Wychodzi każdego miesiąca ostatniego dnia i miejscowym prenumeratom tu w Wilnie roz- daje się o godzinie 3ciej z południa w księgarni uniwersyteckiej na ulicy S.º Jańskiej. Sześć nu- merów idzie na tom z osobnym tytułem i rege- stem. Prenumerata catoroczna kosztuje, bez po- czty rub. 3 kop. 60, a z pocztą rub. 5, srebrem. Prenumerować można, w Wilnie w pocztamcie litewskim lub u niżej podpisanego w rzeczoney księgarni, a w innych miastach w tych wszystkich ekspedycjach pocztowych, w których przyymuje się prenumerata na Kurjera litewskiego. Odesłany i pisma adresowane do redakcyi Dziennika, wła- ściciel jego niżej podpisany przyymuje.

JÓZEF ZAWADZKI

Typograf Uniwersytetu wileńskiego.

Ponawia się prenumerata na rok następny.

MATERYE NUMERU XXIV.

Karta.

Ody z Horacyusza przekł. Ign. Szydłowskiego:	
Do Delliusza - - - - -	501
Do Licyniusza - - - - -	502
Do Grosfa - - - - -	503
Kupido żeglarz, przez L. K. - - - - -	505
Fortuna, bayka przez Panią Niewiadomską - - - - -	tamże.
O exdywizyach, z powodu Rosprawy Pana Prezydenta Chodźki, Uwagi Włodzimierza Gadona	506
Przypisy do Uwag historycznych nad stanem Farmacyi, przez Prof. Wolfganga. (Ciąg 2gi.) - - - - -	518
Do Redakcyi Dzieńnika, list Pani H. L. - - - - -	579
Ogólne prawidła dla amatorów i amateerek kwiatów, którzy w niedostatku kosztownego treybhauzu piękne kwiaty i rozmaite rośliny mieć i utrzy- mywać mogą w pokojach; przez Józefa STRU- MIELA - - - - -	580
Obraz państwa wielkiej Brytannii wystawujący w kró- tkości główniejsze szczegóły dla poznania niniey- szego stanu, przez Michała Balińskiego. (Ciąg 4ty.) O konstytucyi - - - - -	587
Wiadomość literacka - - - - -	612

05

1904 4531

DZIENNIK WILEŃSKI.

TOM IV.

R O K 1 8 1 6.

LIPIEC, ——— GRUDZIEN.

Nobis... sit ita persuasum, nullam morum pestem esse maiorem quam ignorantiam et rerum malarum consuetudinem: contra nihil aequè conformandis moribus conducere, quam si pectus onustum habuerimus optimarum rerum cognitione.

A. F. MODRZEWSKI, *de Rep. emend.* I. 8.

W W I L Ń I E

NAKLADEM i DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
TYPOGRAFA UNIWERS. WILEŃ.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu nie zaczynając przedawać, złożone były w Komitecie cenzury exemplarze książki tej; jeden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu ministeryum oświecenia, dwa exemplarze dla IMPERATORSKIEY publiczney biblioteki i jeden dla IMPERATORSKIEY Akademii nauk. Wilno dnia 30 Grudnia 1816 roku.

G. E. Grodeck P. O.

Z. Niemczewski P. O.

X. J. Chodani P. O.

Członkowie Komitetu Cenzury.

ODY Z HORACYUSZA.

przekładania Ignacego SZYDŁOWSKIEGO.

D O D E L L I U S Z A.

Ani w przeciwnościach upadać ani w pomyślnościach wynosić się nie należy.

Aequam memento rebus in arduis II. 5.

D E L L I ! gdy nęka los cię uporeczywy,
 Znoś ciężar jego umysłem statecznym,
 Równie jak kiedy śmieje się życzliwy
 Miarkuj się w pociech zapędzie zbytecznym.

Umrzesz, czy w smutku wleciesz życia chwile,
 Czyli Falernu sokiem napojony
 W dni uroczyste czas przepędzasz mile
 Na trawie łąki ustronnej złożony:

Gdzie wzniosły sosny z topolą ramiona
 Złączone w chłodnik zapraszają ciemny,
 A woda krętym strumykiem pędzona
 Trącając brzegi szmer sprawia przyjemny.

Tu pięknych kwiatów przedkonikley róży
 Przyjemnych woni, i wina niech dają,
 Dopóki mienie i wiek czerstwy służy
 A życia przedzę Parki oszczędzają.

Opuścisz dóm twój i gaje kupione,
 I ta zostanie wieś Tybrem oblana,
 A twém staraniem zbiory zgromadzone
 W ręce innego dostaną się Pana.

Dz. wileń. T. IV. N. 24. 1816.

Czyliś jest moźny a Inach twym przodkiem,
 Nie masz różnicy . . . czy cię nędza gniecie
 A naddziad twóy był tylko lichym kmiotkiem,
 Obadwa śmierci ofiarą padniecie.

Wszystkich nas czeka tenże koniec smutny,
 Prędey lub późniey los z urny wychodzi;
 A na wygnanie bez końca okrutny
 Przeprowi Charon, nas w fatalney łodzi.

D O L I C Y N I U S Z A.

Na pomiarkowaniu we wszystkiém zależy praw.
 dziwe szczęście.

Rectius vives Licini II. 10.

Lycyni! możesz żyć uszczęśliwiony,
 Jeśli nie dążysz zawsze w bystrym biegu
 Na środek morza, ni burzę zrażony
 Trzymasz się brzegu.

Złota pomierność jeśli luba komu
 U tego gnusność mieysca nie znachodzi,
 Ni przepych dworów zaymie jego domu
 Co zawisć rodzi.

Częściey wiatr miota wierzch drzewa wysoki,
 Straszny upadkiem runie wzniosła wieża,
 A w góry czołem dzielące obłoki
 Piorun uderza.

Przemiany losu pewną ma nadzieję
 Mądry czy w szczęściu czy go tłoczy nędza:
 Ten Jowisz w zimie co ostrością wieje,
 Sam śniegi spędza.

Zmieni swą srogość los dziś uporczywy,
 Czasem Apollo wzięwszy cytrę brzmiącą
 Wzbudza do pieśni rzuciwszy łuk krzywy
 Muzę milczącą.

Przeciwnym losem miey umysł nie zgięty,
 A gdy pomyślny wiatr wieje zbyt nagle,
 Wiedząc że i ten wywraca okręty
 Powściągay żagle.

D O G R O S F A.

Pożądaną spokojność umysłu zyskiwać można
 przestając na tém co wyroki dały, i pamięta-
 jąc, że nikt nie jest ze wszech miar szczę-
 śliwym.

Otium divos rogat II. 16.

O pokóy bogów zlekły żeglarz błaga
 Gdy burząc morze szturm wicherów się wzniaga,
 A zbytńia gęstość czarnego obłoku,
 Widok xiężyca i gwiazd wydrze oku.

Trak co wściekłością samą pała w boju,
 I lukiem zbrojny Med pragnie pokoju;
 Ale go Grosfie! nabydź ceną drogą
 Purpury, pereł i złota nie mogą.

Bo żadne skarby, żaden przepych zgola
 Udręczeń duszy oddalić nie zdoła,
 Ni trosk rosproszyc i srogich przestrahów
 Co tłumem krążą w kolo pysznych gmachów.

Przy szczupłych zbiorach chwil używa błogich,
 Chociaż po przodkach nie wziął skarbów drogich,

Komu ni chciwość ta obrzydła jędrza,
Ni bojaźń słodkich snów z oczu nie spędza.

Po cóż wiek krótki dostawszy w udziale
Układy nadal robimy zuchwale?

Po cóż oyczystey odbiegamy ziemi?

Skryjeż nas obca przed sobą samemi?

Nikt się przed troską w okręcie nie schroni;

Ta rączych jezdców zbrojne roty goni:

Chyższa od sarny i od Eura, który

Unosi groźne nawałnością chmury.

Szczęście obecne gdy umysł pociesza,

Troska o przyszłość niechay go nie miesza,

Niech uśmiech słodki cierpienia łagodzi,

Bo gdzież się szczęście prawdziwe znachodzi?

Dzielny Achilles prędką śmiercią kona,

Długa zbyt starość zniszczyła Tytona,

A dla mnie może słodką roskosz sprawi,

Godzina która cię troski pozbawi.

Twych trzód sykulskie ryk napelnia błonie,

A w stadach twoich rzą tak dzielne konie

Że wozem w Cyrku walczyćby zdołały,

Blask cię purpury zdoła ozdobi.

Mnie od życzliwej Parki wioska mała,

Greckiey Kameny zdolność się dostała,

I myśl spokojna z tą mocą rozumu

Że zdołam gardzić płochą złością tłumu.

KUPIDO ŻEGLARZ.

Wzywasz na morze i już do biegu
 Rospinasz żagiel; puszczyć się z tobą
 Jeśli spokojność mojego brzegu
 Zabierzesz z sobą.

Lecz i to nie dość: w szalonym pędzie,
 Gdy burza zechce ciszę wód skłócić,
 Czyli na ów czas wolno mi będzie
 Do domu wrócić?

Rozśmieł się na to... żagiel rozwinął
 I do zuchwalszych popłynął.

L. K....

F O R T U N A.

B A Y K A.

NEDZĄ uciśniony, smutny, oszarpany, czołgał się Ergast po ziemi, kropiąc codziennie chleb łzami i potem. Narzekał na swoje przeznaczenie, zazdroszcząc losu bogaczom. W tych myślach blask nadzwyczajny przeraził jego oczy, a gdy je podniósł dla rozpoznania skąd pochodził, ujrzał niewiastę odzianą w błyszczącą szatę, wspartą na wysokim kole i otoczoną licznym orszakami dworzan i pochlebców. Rzuciła na niego wzrok uprzemy i podała rękę, wskazując aby się wznosił na

kilka szczeblów. Kto jesteś? krzyknął Ergast z podziwieniem. Śmiejąc się z jego nieumiejętności, rzekła iż była Fortuną. Przez orszak który nim wprzód pogardzał był ubóstwiony, żądania jego wszyscy zgadywali. Dwa dni trwało to szczęście, w końcu trzeciego nie stała bogini wtrąciła go nazad w ubóstwo: w ten czas wydrwiony i zawstydzony, wrócił się do topora z przysięgą, że nigdy nie będzie żądać wielkości i dostojęństw. Odtąd praca nacyjęzsza stała się mu słodsza nad niestateczne dary fortuny.

NIEWIADOMSKA.

O EXDYWIZYACH, Z POWODU ROSPRAWY P. PREZYDENTA CHODŹKI, UWAGI Włodzimierza GADONA.

ROSPIRAWA o exdywizyach Pana Prezydenta CHODŹKI (*Ob. wyżey str. 194*) jak jest uczenie wypracowana i na gruntowney znajomości praw krajowych oparta; tak też zasługuje tym więcej ściagnąć na siebie uwagi, że sama rzecz którą rozbiera nader jest ważną we względzie ekonomiki krajowey oraz we względzie kredytu partykularnego, który gasnąć i ustawać musi tym bardziej im większą i bardziej szerzącą się stała takowa (nazwać można) zaraza exdywizyi, o zapobieżenie której i obmyślenie środków, każdy obywatel starać się powinien. Z tey pobudki niektóre dodadź uwagi przedsięwziąłem.

Rosprawa rzeczona obeymuje w pierwszym pytaniu szczegóły zawarte w prawach litewskich o exdywizyach i o sposobach jak się exdywizye odbywać powinny. Po roztrząśnieniu ich schodzi autor do rozbiornu pytania 2go: „Co zastępowało w prawach litewskich miejsce praktykującey się gdzie indziej hipoteki? Jakie w upływie czasu wyrodziły się w tym przedmiocie zdrożności? i z jakowych przyczyn?“. W odpowiedzi na to w § 1. kończy rzecz temi słowy: „Tak wyraźne prawa żadnemu niepodpadają tłumaczeniu, owszem w ścisłym ich wykonaniu, zupełne bezpieczeństwo kapitalistów i dostateczna znajduje się hipoteka.“ Lecz porównajmy i uważmy hipotekę w Kurlandyi, w Niemczech i we wszystkich rządnych krajach zaprowadzoną i utrzymywaną z jednej strony, a z drugiej przepis konstyt. 1588 roku i inne przytoczone, jeśli się w tém zastanowimy nad zabezpieczeniem i prawidłami przez hipotekę zachowanemi, przyznać musimy, że tam tylko nieznanne są exdywizye lub mniej mogą być wystawione na niebezpieczeństwo wypadku obie strony, to jest i wierzyciel i dłużnik, gdzie hypotekalne więgi:

1. Ocenily i w pewney wartości utrzymują ziemię, na którą powierza się pieniądz, a zatem

2. Jednym rzutem oka i zayrzeniem w więgę hipotekalną skazówka jest dla każdego kapitalisty, wiele na te dobra może powierzać pieniędzy, i czy pierwszym lub ostatnim, albo już nadostatnim zostanie wierzycielem; kiedy

przeciwnie oblaty obligów wedle konst. i statutu dopełniane, oddają się u nas na charakterność vice-regencików lub regentów często nieodpowiadających cnotą wysokości obowiązku notaryusza w którego ręku akta i losy obywateli. Lecz nie tu mieysce o urządzeniach kancellaryi. Ale do hipoteki wracając się, jak bez niej ścisła *prioritas* i *potioritas* zachowaną zostanie? rozważmy. Niechay majątek jaki istotney lecz ukrytey wartości ma złot. pol. 100,000; jeśli ta wartość (jak rzekłem) jest ukrytą i tylko późniey przez sąd exdywizorski ma być naznaczoną, w takim razie gdybym był kapitalistą, a choćby już na tych dobrach było długi 150,000 za obligami oblatowanemi, jeślibym wyobrażał sobie rzetelnie, że jeszcze 50 tysięcy złotych mogę na nie pożyczyć, i pożyczam za obligiem oblatowanym, gdyż nie wiem istotney wartości; w ten czas gdyby dłużnik poddał się pod exdywizyą, czy ja mam tracić moje na oblig oblatowany dane pieniądze i odeysdź bez szeląga, dla tego, że majątek nie był oceniony? Przeciwnie zaś, gdybym czytał w księdze hipotekalney np.

Majątność NN. oceniona jest urzędownie złotych polskich	100,000.
Na nią pożyczyl w 1801 obywatel NN.	70,000.
Również 1814 roku, żona wniosła posagu	30,000.

Więc ja, jeślibym nad takową rubrykę kredyt posunął, w ten czas tracić powinienem. U nas zaś dotąd tak wierzyciel jak dłużnik z za-

wiązanemi oczyma postępować muszą. Pierwszy ma kapitał, daje ony, i niewie współdłużników jaka massa. Drugi przymuszony ciągać długi, niewie do jakiej ilości one pomnażać może, a nawet nigdy nie może być pewnym w razie exdywizyi, czy majątek wystarczy, lub też już przeszły długi wartość, bo majątku ocenienie od exdywizorów mniemaniam, i metody cenienia czyli od dowolności zawisło. Tuby można za przykład przytoczyć wielu młodych kawalerów co po rodzicach lub krewnych obejmując obszerne ziemie, sądzą się być bogaczami, gdy tym czasem ukryci dłużnicy z jedney, a zaś niewiadomość wartości massy majątku z drugiey strony, utrzymują ich w tém zaślepieniu do chwili, w której przyczyniwszy długów uyrzą się przymuszeni oddadź los własny i wierzycieli pod exdywizyą. Wszystko to jest skutkiem nieurządzoney hipoteki, która ma i w tém środek ratunku.

3. Jeśli zapamiętały dłużnik obarcza się długami zbytne, co łatwo doyrzeć w więździe hipotek, lub gdy przestaje płacić procenta, w ów czas na żądanie wierzycieli, z urzędu wyznaczają się kuratorowie, a ci często uratują przez rządność dobra, które gangrena strawić miała.

4. Bez hipoteki, majątków cena upada. Trudno bowiem odważyć się nabywać majątek, którego ani rzetelna wartość ani istotna ilość ciężaru nie wykryta. Wprawdzie podają się na to tabelle długów, ale stąd pospolicie wiele procederów i zamieszkań wynika, a nawet często-

kroć przyczyny exdywizy jeszcze szkodliwszych od tych któreby pierwszy wybywca dóbr wyprowadzał, bo już poszłiny skarbowi przybyły oraz inne koszta i nakłady. W własnym kraju, nie sięgając za granicę, mamy tego przykłady, i tu nas doświadczenie przekona. Bydź na kontraktach w Nitawie, choćby nie znać majątku i wybywcy, przecięż w więgę hipotekalną spóyrzawszy, która jest dla każdego otwarta pod dozorem doświadczonego z cnoty notaryusza publicznego i przysięgłego, można z pewnością kupować dobra. Przeciwnie na kontraktach w Mińsku, w Wilnie i t. d. somsiad u somsiada kupuje, nie pewną z ciężarów, a stąd niespokojną ziemię.

Lecz niepotrzeba długo się rozciągać nad użytkiem hipoteki i nad skutkami jey wszystkim prawie znajomemi. Kiedy zaś dotąd jey nie ma, a tylko w uszczęśliwiających usiłowaniach ALEXANDRA I. ona się znaleźć może; więc tymczasem zeydźmy uwagę do stanu zniszczenia przez woyny i przez inne klęski, jakim kray nasz podlegał, a co szczególniey się przyłożyło do zageęszczenia exdywizy przez ruinę majątków, przez upadek rolnictwa z możliwością opłacenia podatków, a stąd przez zniżenie się istotney wartości ziemi. Teraz gdy burze ucichły, zastanawiającemu się nad środkami jakieby do ratunku skuteczne były, i jakie pozostają w mocy władzy rządowej; stosownemi do tego zdają się myśli zawarte w *Listach obywatelskich w Pamiętniku warszawskim* na miesiąc październik 1816 r., które tu przytaczamy ze str. 162.

„... Administracya w przywróconym po-
 „koju działać inaczey powinna. Nie zadaje ran
 „nowych, ale owszem zadane w wojnie goi.
 „Liczne tego mamy w dziejach państw rzą-
 „dnych przykłady, wezmę jeden najbliższy. Po
 „tę sławney siedmioletniej wojnie w której
 „Fryderyk wielki mając w swych krajach pięć
 „milionów tylko ludności, walczył z naro-
 „dami dziewiędziesiąt milionów dusz mające-
 „mi, w takim nakoniec niedostatku postrzegł
 „swoich poddanych, iż szczególniey ziemskich
 „dóbr posiadziciele wszyscy razem, pod ostrość
 „konkursu podpaść mieli. Lichwiarze na do-
 „bra ziemskie patrzali jak na niemylną swoją
 „zdobycz. Ale Fryderyk, *Cezar* w wojnie,
 „a *Sully* w pokoju, zwrócił troskliwe oko na
 „los ludu swego, i przyszedł mu w pomoc.
 „Odpuścił naprzód ziemianóm połowę wszel-
 „kich kontrybucy, darował miastom 1,400 000
 „talarów, i na tych co bardzo wojną zniszcze-
 „ni byli 300,000 talarów rozdał, wreszcie
 „*moratorium na trzy lata* zadeklarował. Gdy
 „to przecie wszystko niedostatkowi pieniędzy
 „w ręku lichwiarzy zgromadzonych, zaradzić
 „nie mogło, wezwał finansystów do podania
 „w tey mierze skutecznego planu. Podał go
 „pierwszy *Bühning*, ale że go król do rozwagi
 „oddał ministrowi *Hagen*, ten nad nim długo
 „myśląc nic nie skonkludował. Poźniey do-
 „piero z gabinetu nieczynnego projekt P.
 „*Bühning* wydobyty, z niejakimi odmianami
 „przyjęty został, pod tytułem: *Plan w jakiby*
 „*sposób można krajowi pieniądz i kredyt przy-*
 „*wrócić, aby upadający stan posiadzicieli dóbr*

„ *szlacheckich dźwignąć*. Taki plan król zatwierdził i wsparł go początkowym zasiłkiem. Ale podług tego planu nie miał pieniędzy kursować bo go nie było, lecz go miał zastąpić kredyt.... Kredyt na massie dóbr ziemiańskich *in solidum* i na opinii publiczney zasadzony, a cnotą i światłem zarządzających ugruntowany. Musiałoby nastąpić bankructwo powszechne ziemian, gdy wyrachowano, że *dobra nieruchome* przechodziły swą wartością dziesięć razy massę pieniędzy cyrkulujących. Cóż z takiego pokładu finansowego wniesiono? o to, gdyby część dziesiątą wartości dóbr w kurs puścić można, dosyćby już było całemu krajowi kredyt zrobić, i oswobodzenie od lichwy zapewnić.

„ Tak się stało przez system krajowej kasy (*Landschafts-Creditsystem*). W Szląsku właściciele ziemscy zobowiązali się *in solidum*, i wydali za dziesięć milionów talarów, wielkich i małych listów zastawnych (*Pfandbriefe*), czyli kassa ziemiańska stworzyła zapisów albo zaręek hipotecznych, na dziesięć milionów talarów na ukaziciela, a to od 500 do 1,000 talarów z procentem 4 od sta wypłacić się mających.

„ Te zaręki hipoteczne, te papiery taki wzięły walor pieniędzy, że bez cessyi na ukaziciela jak pieniądz brzęczący cyrkulowały. Pożyczał je dłużnik od kassy ziemiańskiej po $4\frac{1}{2}$ procentu na połowę waloru dóbr swoich otaxowanych, i niemi dlugi, majątek ciężące opłacał.

„ Wspomnieć tylko chciałem, jak admini-

„ stracye troskliwe bywają po klęskach wojny
 „ o stan fortun ziemiańskich, i na tém się co
 „ powiedziałem w przytoczonym przykładzie
 „ co do obcych ograniczam, inaczey dziełoby
 „ o tém pisać wypadło. Ależ przydadz nale-
 „ ży, że i my przez wszystkie chłosty wojny
 „ przeszli, a zatém ściągnąć na to oko zaradcze,
 „ miałyby i nasza administracya.

„ Czytam spory, przeciw i za moratorium
 „ do publiczności wytaczane. Jest to walka mię-
 „ dzy cierpiącymi i ubogimi; płodem zaburzeń
 „ domowych i wojen zewnętrznych. Chciałbym
 „ aby te stron zażalenia wprost do administra-
 „ cyi krajowej wyprowadzone zostały. Są to
 „ rany przez klęski publiczne obywatelom za-
 „ dane, administracya krajowa miałyby je goić.
 „ Te zapasy polemiczne między prywatnymi,
 „ wyziewają wzajemne narzekania, ale rzeczy
 „ nie kończą. Wierzyciel co się domaga zwrotu
 „ kapitału, ma prawo za sobą, ale i dłużnik
 „ co przewleczenie opłaty terminu z przyczy-
 „ ny klęsk publicznych przez moratorium
 „ otrzymał, stoi przy swém prawie. Za pier-
 „ wszém mówi słuszność, za drugim niepodo-
 „ bność. Jest w ziemi dłużnika, rozumiem,
 „ walor odpowiadający pożyczce, ale nie masz
 „ cyrkulujących kapitałów, któreby kapitał
 „ stojący zrealizować mogły.

„ Dawniej Polak jako rolnik, nie poży-
 „ czał pieniędzy tylko na ziemię, i pożycz-
 „ jący brał ją na wyderkał albo w zastaw.
 „ Wreszcie staropolskie obyczaje były wie-
 „ rzycielowi hipoteką i rękoymią. Wexle i
 „ niezliczone facyendy lichwiarskie i kupie-

„ ckie, były nam obce. Trafiło się ledwo wie-
 „ kiem, że dłużnik ziemianin zbankrutował,
 „ wierzyciele podzielili się ziemią i już się
 „ rzecz skończyła. Dziś gdy zepsute obyczaje,
 „ bezwstydné marnotrawstwo, oko skromne
 „ rażące zbytki, rozlały się jak lawa wszystko
 „ pożerająca po naszym wielkiem ziemian-
 „ stwie, na hasło bankructwa ziemianina,
 „ wybrzeża napływ wierzycieli, różnych na-
 „ rodów, różnych języków, różnych wyznań,
 „ i różnego stanu. Z tych żaden ziemi nie chce,
 „ i pewna, bo kupiec zagonem roli, wexlu
 „ w Paryżu, w Londynie, w Turczach nie
 „ opłaci. Facyendarz skiby roli jak dukata,
 „ kilka razy na dzień w kurs puścić niemo-
 „ że. Wreście i rządny ziemianin, niechce
 „ więcej ziemi, bo własney ma dosyć, ale
 „ chce kapitału co pożyczył, bo nim chce
 „ swoją dziedzinę ulepszyć, i podług ducha
 „ czasu chce syna czy córkę uposażyć.

„ W takim stanie rzeczy, powstaje ze-
 „ wsząd hasło, słowa i dla mnie barbarzyń-
 „ skiego — *Licytacya! Licytacya!* Mało że tą
 „ operacyą dłużnik zaginał, ale i wielka część
 „ wierzycieli upadła. Nayzamożniejszy i nay-
 „ pierwiej zahipotekowany ogarnie wszyst-
 „ ko; ubogiemu tylko rozpacz dostała się
 „ w dziale (1). Bydź inaczej nie może, gdy

(1) Przedświadczeni jesteśmy, iż autor nie chciał tu
 naganiać urządzeń hipotecznych, które i podług ukła-
 du pruskiego i podług francuzkiego są ważną kre-
 dytu rękocymią. Kto na dobra zbyt odłużone nowe
 summy właścicielowi onych pożyczca, albo kto z ręk-

„ administracya w niedostatku brzęczącej monety, nie wynaydzie jakiego papieru, jak widzieliśmy w Szląsku, coby zastąpił krużcu miejsce: licytacya dóbr nie może być tylko wierzyciela zabójstwem i trucizną dla ziemianina dłużnika.

„ Tym czasem, na czemże oprze skarb swoją rachubę z podatków ziemiańskich? Dobra w nierządzie, w niepewności dziedzica, powiem są bez dochodu. Exekucye trują całą zarod intraty; administracye dokonywają zguby dziedzica na zawsze, a na lat wiele straty skarbu. Sami lichwiarze w takim stanie ekonomicznym idą na żniwo i zdobycz.

„ Ale umiał Fryderyk ocalić fortuny ziemiańskie, i w nich źródło bogactw krajowych otworzyć: potrafi to łatwiej, nie rozpaczamy, zdziałać ALEXANDER, Pan nasz miłociwy, gdy dobroci i mądrości jego przedstawić potrafi administracya, skarby nasze w dobrach narodowych zamknięte. Jest to mina do otworzenia, z której wypłynąć mogą żyły z bogacenia kraju.“

Tu opuścić niemożna wzmianki uczynionej w powyższym liście o *moratorium*, ile że to rozbiór wymaga, czy one u nas pożyteczne byłoby, które gdy na lat kilka somszadzka

cznym skrytem po uiszczenie kapitału przychodzi, dziwić się niepowinien, że nie może iść w równi z tym co na pierwszą lub drugą hipotekę przez akt urzędowy kapitał swój lokował.

Przyp. Red. Warsz.

gubernija kurlandzka zyskała od Najjaśniejszego Monarchy w roku 1811, kiedy cyrkulacya pieniędzy była zatamowaną; z tego względu na początku roku 1812 na posiedzeniach szlacheckich gubernii wileńskiej rozbiegano tę materyą, czy prosić o *moratorium* dla tey gubernii? W ów czas z mieysca mojego jako marszałek powiatowy, stawałem nymocniey przeciwko proszeniu o *moratorium*, które uważałem za rzecz szkodliwą w prowincyi naszej dotąd, aż pokąd hipoteka dozwoloną i urządzoną nie zostanie; i w tym względzie głos mój miany w dniu 7^m lutego 1812 roku nakłonił izbę i przekonał że *moratorium* bez hipoteki ustanowioney byłoby rzeczą nader szkodliwą, przez otworzenie czasu do namnożenia kondyktów pod czas trwającego *moratorium*. Teraz mieysce *moratorium* zastąpićby mogła ustawa taka, ażeby dla dania czasu dłużnikowi do zebrania pieniędzy, jako też kapitaliście dla obmyślenia lokacyi, wydawane koniecznie były obwieszczenia, tak od chcącego zciągnąć pieniądź jako też od mającego sumnę zaliczać. W Kurlandyi takie obwieszczenia półrokiem przed terminem wydają się i w akta się wprowadzają, czego jeśliby która strona nie dopełniła nie może w ciągu całego roku pozywać: a zatém już na Boże narodzenie każdy ma wiadomość ile na S. Jan następny to jest 24go czerwca na kontraktach płacić lub dostać pieniędzy powinien. U nas zaś często po przyjętym przez wierzyciela procencie, po uręczeniu nie dopominania się kapitału, napa-

stowany przecie pozwem i procederem bywa dłużnik. Nadto, w mieyscu moratorium, nader pożyteczną byłaby ustawa, ażeby młodzi kawalerowie, nie w ośmnastym roku wieku obeymowali majątki, lecz nieco w dojrzałszym, ile w kraju naszym gdzie ordynacye czyli majoraty w szlacheckich familiach nieznane; więc młodzi rozdzielając się majątkami, trwonią je pierwey nim poznają jak trudno zapracować. Często ztąd wyradzają się razem sądy podkomorsko-dzielczo-exdywizorskie. W samey burzliwej młodości obeymując majątki, w bezrządzie właściwym wiekowi, zabijają czas nayprzydatniejszy naukom lub nabraniu doświadczenia, i stają się łupem facyendarzow namnożonych, których klasę gdy nayludniey w naszej prowincyi składają Żydzi; zaczęć mówiąc o sposobach zapobieżenia exdywizyom, baczność miećby należało na tę ligę zgarniającą do siebie zewsząd pieniądze, a z lichwą niepraktykowaną młodym paniczom nie mającym jeszcze w ręku majątku, lub świeżo go obeymującym, użyczającą; albo nawet na summy niedane, zręcznie umieją od młodych zyskiwać wexle, o czem aż nadto często z samych ogłoszeń przy gazecie Kuryera litewskiego mamy wiadomości.

Te lub tym podobne środki, możeby się znalazły w stanie uratować resztę obywateli prowincyi litewskiej od exdywizyi. Do otworzenia zaś moich uwag powodowało mną to mniemanie, że gdy zaraza epidemiczna exdywizyi u nas się szerzy: nie dość na tém aby obmyślać sposoby jak z chorymi postępować; lecz

obok wcześniej we wszystkie przyczyny szkodliwe wglądać potrzeba i narychle zapobiegać ażeby zdrowi tej zarazie nie ulegli; i tak już prawie opozniliśmy się w tej rzeczy. *Principiis obsta sero medicina paratur*, w początkach zaradzaj, aby się lekarstwo nie opóźniło.

Przypisy do UWAG HISTORYCZNYCH NAD STANEM
F A R M A C Y I.

(Ciąg 2gi. — Ob. wyżej str. 373.)

Z WYŁOŻONYCH dotąd uwag, w podaney treści pierwszych dwóch epok historyi farmaceutyki, dokładniejszego jeszcze zgłębienia, sprostowania i uzupełnienia wymagających, widzieliśmy jaką kolejną prace mnogich pokoleń ludów, w postępie, przemianach, lub upadku nauk przedmiotu naszego, przechodziły. Każdy naród miał swój okres wynalazków, których potrzeba pierwszą zawsze była mistrzynią, a te w różnym zbiegu okoliczności rozmaitemu podpadały losowi. A jako medycyna u Arabów w ogólności uważana, po większej części tylko na zasadach nauk przez Greków podanych przestawała; tak materya medyczna, farmaceutyka i chemija, naywięcey u nich zyskały. Farmacya bowiem u tychże Arabów była już uważana za osobną od kliniki naukę, która za przeniesieniem się i zwróceniem wszystkich

umiejętności i kunsztów do Europy, razem z niemi przeszła. Nie można wprawdzie z pewnością oznaczyć czasu, kiedy aptekarze u nich osobny stan składać poczęli; żaden bowiem z pisarzy wyraźnie o tём nie mówi. Zdaje się bydź tylko rzeczą podobną do prawdy, że *Mezue starszy* synem był aptekarza, jako się z dzieł jego wyświeca. W tych czasach czuć już poczęła zwierzchność rządowa potrzebę i ważność tej nauki, z wielkiego jej wpływu na dobro powszechne dla ulgi cierpiących. Poddala więc wykonywanie jej publiczne dozorowi szczególnych osób, nadała aptekom przywileje, przepisując aptekarzom prawa.

Do Arabów i Greków później- *Wieku XI.* szych należą jeszcze *Symeon Seth*, rodem z Antyochii na początku XI. wieku w Konstantynopolu żyjący, który w dziele o pokarmach *de Cibarior. facultat.* 1518 i 1538 wydaném, znać daje, że Grecy w ów czas z materji medyczney Arabów korzystali, którym oni nawzajem swojej udzielali teoryi. Z dzieł *Setha* wyczytać można, że szparagi w ów czas wprowadzać poczęto do pokarmów, o których utrzymywano, że wielkie mają mieć skutki lekarskie. Pod artykułem *αμπαρ* mówi naprzód o *Ambrze żółtey*, mającey pochodzić z miasta indyjskiego *Silacha* że ta jest najlepsza i że czarniawa produktem jest zwierzęcym z ryb pochodzącym. O *morelach* (*Prunus Armeniaca s. Armeniaca vulgaris*) wzmiankuje, że są niestrawne. Naypierwsze tu z Greków u *Symona Seth* znajdujemy opisanie kamfory, że jest żywicą drzewa indyjskiego, nadzwyczajney wiel-

kości, którey zimność i suchość w trzecim stopniu przypisuje (myli się przeto *Murray* w twierdzeniu, że Greków kamfora była nieznamoma. *Appar. medicamen. vol. IV. p. 474.*) O piźmie *Moschus* powiada, że naylepsze z części wschodniey *Chorazan* z *Tupaty* pochodzi, i że jest żółtawe; czarniawe zaś z *Jndyi* ma się sprowadzać. Skutki jego takie już opisał, jakie i dziś w niém postrzegamy i że nakoniec naywyborniejszy cynamon z państwem *mozulskiego* pochodzi.

Na tym jako naypoźniejszym z ważniejszych pisarzy arabskich, kończy się prawie i historia stanu farmaceutyki u tego narodu. Do mniey znaczących należy jeszcze:

Jahiah ben Dschesla lekarz *bagdadzki* w XI wieku żyjący, który zostawił dzieło o pokarmach i lekarstwach, jako i drugie bardzo sławione u Arabów *Takvim Alabdan*, oznaczającym encyklopedyą medyczną w tablicach. Umarł 1095.

W połowie tegoż wieku zostawił *Gariopontus* lekarz *salernitański* dzieło *Passionarius Galeni* zwane, w którym znajduje się zbiór rozmaitych przepisów lekarstw, mających służyć na wszystkie choroby, a te po większej części z *Prysciana* żywcem powybierał, opuszczając miejsca, gdzie nie mógł zrozumieć. Częstość nawet wpada na tor *Kiranida*, a takim sposobem dziwaczna ułożył zbieranię, dowodzącą jego niedołężności.

Na zachodzie chrześcijaństwa utrzymywały się nauki lekarskie naywięcej w klasztorach, a zakonnicy prawie jedni zajmowali się lecze-

niem chorób, które za dzieło miłości bliźniego uważano i poczytywano za istotny obowiązek stanu duchownego. Dziełne *Karola Wielkiego* przykładanie się do rozszerzenia światła, przyjął zakładom naukowym, jako i zafundowanie szkół po klasztorach, gdzie i medycyny w r. 805 uczyć zalecił, było pobudką iż się duchowni więcey cokolwiek przykładać poczeli do tej nauki, lubo się ona kończyła tylko na czytaniu *Celsa* i *Aureliana*.

Powszechném prawie jest mniemaniem, że woynóm krzyżowym zostawiono było doskonalącą się u Saracenów naukę w wieku XI do Europy sprowadzić i w *Salerno* owę niegdyś sławną założyć szkołę, przenaszając wschodnich narodów oświecenie, do zachodu chrześcijaństwa; jednakże *Sprengel* w historyi swojey medycyny, niezaprzeczając z niektórych względów ich wpływu, jasno dowodzi że w tym czasie przesady do naywyższego wygórowały stopnia. *Krzyżownicy* nadto byli zabobonni i nieoświeceni, ażeby ze skarbów nauk wschodnich korzystać mogli, które ich bynajmniey nieobchodziły, zwłaszcza że i droga przeniesienia Arabów oświecenia, daleko była zręczniejsza i bliższa przez *Hiszpaniją* i że dowiedziona jest rzeczą, że szkoła salernitańska ze względu lekarskiego już w VIII wieku słynęła, w której dawno jeszcze przed woyną krzyżową duchowni z dzieł medycznych Arabów, od połowy VI wieku zajmujący się leczeniem, korzystali, lubo przy schyłku XI wieku naybardziej się przyłożył do podniesienia takowych nauk *Constantinus Afer* z *Kar-*

tageny rodem, czyli jak go drudzy *Konstantynem z Afryki* nazywają. Xiądz ten szczególną gorliwością do nauk uniesiony, *Indye* i *Egipt* zwiedził, i przez lat kilka w samym bawił *Bagdadzie*, gdzie się naybardziej przykładał do historyi nauk przyrodzonych. Po 39letniej podróży, kiedy go w oyczyźnie własney przesładować i czyhać na życie jego zaczęto, ponieważ dla obszérnych znajomości i głębokiey nauki, uważany był za czarnoxięźnika, udał się do *Salerno* i osiadł na koniec w klasztorze sławnym ze szkoły lekarskiey *Monte Cassino* (1) położonym we Włoszech na podgórzu *Appenninu*, gdzie w ciągu swojego pobytu, zajmując się filozofiją i medycyną, dzieła lekarskie greckich i arabskich pisarzów na język łaciński przekładał, i własne nawet wydawał w tymże przedmiocie (+ 1087).

Takowe jego pisma jako i woyny krzyżowe wielce się do wślawienia szkoły salernitańskiej przyłożyły. Co wszystko prawdziwą stanowi epokę pierwszego przeniesienia nauk lekarskich od Greków i Arabów do Europy. *Spreng. Geschichte* B. II. s. 465.

W szkole *salernitańskiej* urządzoney na wzór *alexandryjskiey*, naukę lekarską u Greków i Arabów doskonalono, ta nayspierwszych w Europie wydawać poczęła lekarzów i dosyć czyni ważną w medycynie i farmacyi epokę.

(1) Klasztor rzeczony w terażniejszym obrębie *Terra di Lavoro* założył Benedykt S. z Nursii w wieku VI, kiedy *Salerno* w wieku VIII sławnym bydź poczęło ze względu lekarskiego.

Nicolaus szkoły tey rządcą *Præ-* Wiek *XII.* *positus* zwany, w pierwszej połowie XII wieku żyjący, między innymi pismami i *Antydota-ria* zostawił, w których wiele znajduje się niedorzecznych lekarstw, z dzieł po większej części Greków powybieranych, w których pierwsza jest wzmianka o preparacie *Requies Nicolai* zwanym.

Jan Aegidius z Corbeille Benedyktyn ur. 1180 napisał 4 księgi wierszem sześciomiarowym na pochwałę lekarstw, między innymi wspomina o cukrze *Zucera*, syropie octowym *Ozizuccara*, o powidłach, i wodę znał różaną, pisał także komentarze do *Antydota-rium* Mikołaja.

Następnie i mniszki przez miłość bliźniego i miłosierdzie, do farmakologii przykładać się usiłowały. W wieku XII nakłonił *Piotr Abelard*, zakonnice klasztoru *Paraklita*, chorym dawać pomoc chirurgiczną; jakoż przełożona tego zgromadzenia w *Rupertsbergu* niedaleko *Bingen*, *Hildegarda*, która się roku 1098 w *Szpanheimie* urodziła, w ciągu 82letniego życia, prócz wielu przysług powołania swojego, napisała dzieło mające do materyi medyczney niejaki podobieństwo, w którém wiele oryginalnych własném doświadczeniem stwierdzonych umieściła lekarstw. W niém zaleca paproć pospolitą jako jedyne lekarstwo służące przeciw wszelkim czaróm, śledzie od świerzbaczki, komary na popiół spalone od wysypki, wykę *Vicia* na liszaje, kurzą stopkę *Panicum Crus galli* od każdej febry, nasienie cytwarowe (zytvar) od bólu głowy, a bobo-

wniczek *Veronica Beccabunga* w nayuporczywszej dychawicy (2). *Spreng. Geschicht d. med.* B. II. s. 461. *Gmelin Geschicht. d. Chem.* B. I. s. 24. *Hildegardis de compositis, Argentor.* 1533 fol.

Za panowania Césarza *Manuela Komnena*, który sam był wynalazcą wielu maści i truneczków, żył *Syneziusz* drugi, tłumacz dzieła arabskiego, pod tytułem *Viaticum*, napisanego w XI wieku przez Araba *Abu Dschafar Achmed ben Ibrahim* w którém wymienia wodę, cukier, i oley różany, tudzież *myrobalany*, *kassyą* i kamforę do wewnętrznego użycia już zaleconą, oraz polewkę śliwową.

W tymże wieku wsławił się lekarz hiszpański *Abulcasis* czyli *Abul Casem* z *Zachara* niedaleko *Korduby* nazywany pospolicie *Khalaf Ebn Abbas Ab'ul Kasem* czyli *Alzaharavius*. Między inuemi zostawił księgę pod tytułem *Scrvisor*, w której sposób robienia lekarstw dosyć dokładnie opisał, a mianowicie naczynia do dystyllacyi służące, to jest alembik z helmem szklannym, w nim naypierwszy znajdujemy ślad dokładnego sposobu dystyllowania win i octu (+ 1122).

Moyżesz Maimonides czyli *Abu Amram Moyze Ben Obeydalla Ben Maimon al Cordubial Ichudi* Izraelita z *Kurduby* ur. 1155. Wspomina w afo-

(2) *Hildegardis Physica.* Arg. fol. 1544. Lib. II. c. 41. p. 28. „Homo qui dumpfat et pinguia viscera „habet, bachminzam crudam saepe comedat et dump- „fo cessabit,“

ryzmach swoich do *Hippokrata* i *Galena* o wielu preparatach lekarskich.

Aven Zoar właściwie do pisarzów XII wieku należący, o którym się już wyżej namieniło, znany pod nazwiskiem *Zohar Ibn Zohar* *Aben Zoar* *Aven Zoar* *Abin Zoar*, z przydomkiem *Abu Marvan Abhomeron Abhumeron*, czyli *Abymeron* (+ 1168) zostawił dzieło lekarskie pod tytułem *Theisid* czyli *rectificatio medificationis et regiminis*, które *Paravicinus* na łaciński język przełożył i wydał *in folio* 1496 w Wenecyi. Prócz wielu innych lekarstw, używał oleyku z daktyłów, wody i cukru różanego. Traktat jego *de simplicibus medicamentis* w rękopismie ukryty, dotąd jeszcze nie został ogłoszony drukiem.

Abdal Wahed Ben Abdal Razzak pisał o pojedynczych i złożonych lekarstwach.

P. Linck (3) powiada, że w XII wieku sławny był z Arabów aptekarz *Isu Abn Koreisch*, lecz na to żadnego nieprzytacza dowodu, a tym jest rzeczą wątpliwszą iż *Sprengel* Arabowi podobnego nazwiska wiek VIII to jest r. 774 naznacza (4).

W tym okresie naywiększą zyskał sławę biskup chrześcijański *Abu'l Hassan Hebatollah Ebno Talmid*, lekarz nadworny *Kalifów bagdadzkich* przez dzieło wydane pod tytułem *Krabadin*, które wszystkim aptekóm arabskim, za prawidło następnie służyło. Ur. 1150 v. 1162.

(3) Grundsätze der Pharmacie nebst Geschichte und Litteratur derselben 1. B. 1. Abth. Wien 1800. s. 52.

(4) Geschichte. d. medic. T. 2. s. 667.

Zwierzchność rządowa w owych nawet czasach szczególniejszy wzgląd miała na apteki które dowódca *Afschin* mianowicie polne, sam przeglądał, czyli wszystkie lekarstwa robione były podług przepisu.

Kiedy się już rządy państw znakomitszych nowo powstałych w Europie zachodniej, w XII wieku ustaliły i kiedy różne narody z sobą w bliższe weszły związki, medycyna cokolwiek zaczęła się podnaszać, a z nią i farmaceutyka czyniła postęp, do czego się najwięcej *Konstantyn z Afryki* przyłożył, który nabyte swe wiadomości na wschodzie, do szkoły salernitańskiej w połowie XI wieku przeniósł; częścią zaś przyczyniły się wojny krzyżowe, a poniekąd i zwycięstwa Saracenów w Europie. Lecz zupełny niedostatek gruntownych nauk rzeczy przyrodzonych, obok panującej filozofii scholastycznej, przy wko-rzenionej już zarazie iż tak powiem, u wszystkich niemal uczonych do alchemii i dziwacznych urojeń, nakoniec przy tak okropnych zabobonach tego wieku, medycyna i farmaceutyka niemogły się znakomicie podnieść, bo Greków i Arabów tylko naśladowano, nie starano się zaś ich zrozumieć. Empiryzm i mechaniczne poymowanie rzeczy, niedozwalało wznieść się naukom, a między innemi *farmakologii i farmacyi* nad mierność niewiele znaczącą; nic przeto nowego nieutworzono, ani żadnego nieuczyniono kroku ważnego. Jednakże w tym wieku zaczęły już powstawać we Włoszech apteki. *Dispensatorium Nicolai Praepositi w Salernie* stało się pomimo

swojej mierności sięgą aptekarską wzorową, i zasadą dla drugich później następujących, z której potem wzięły początek *Antidotaria*, *Luminaria* i *Pharmacopoeae*. Dzieło to jako i drugie w późniejszym wieku wydane *Saladyna z Asculo*, aż nadto dowodzą niedołężności stanu nauk farmaceutycznych, w jakim zostawał przez dwa nawet następujące wieki.

Zgubny początek XIII wieku dla Wiek XIII. nauk i literatury na wschodzie chrześcijaństwa przez opanowanie *Konstantynopola* i zniszczenie w nim dawniejszych zabytków sztuk i szacownych pamiątek starożytności przez Franków, niewiele dla oświecenia rokował korzyści, do czego przydadź jeszcze panujący w ów czas wykwintny systemat scholastyczny i astrologiją na samych dziwacznych urojeniach zasadzoną, oraz zabobon i fanatyzm przez który każdą iskierkę rozwijającego się rozumu ludzkiego, surowym na stos przytłumiano wyrokiem, jako za bezbożne przeciw wierze wykraczanie, bo ktokolwiek w ów czas zajmował się badaniem natury i tajemnice jej zgłębiał, wraz za czarownika lub czarnoksiężnika był poczytywany. Nad takimi więc, zle zrozumiana żarliwość religijna, przesądem podsycana, rozciągając swą możnowładną powagę, srodze ich prześladowała i w całej prawie Europie, ściagała postęp nauk przyrodzonych. Jednakże zbieg szczęśliwych okoliczności na zachodzie w tymże wieku, cóżkolwiek sprzyjać począł naukowym zakładóm, a po zdobyciu *Konstantynopola* przez Łacinników, wielką liczbę rękopismów rozmaitych,

z tamtąd do Europy sprowadzono, które przekładać zaczęto na inne języki, i obracano na dobro nauk. Panujący nawet, jakoto: Cesaarze rzymscy, królowie angielscy i francuzcy, również i papieże, stali się gorliwymi rozrozkzewicielami nauk, i założycielami licznych akademii i uniwersytetów (5) we wszystkich krajach sobie podległych, biorąc uczo-nych pod szczególną swoją opiekę. *Sprengel Gesch. d. med. T. II. s. 317-318.*

Pamiętny w dziejach nauk cesarz *Fryderyk II*, za którego przykładem i dalsi monarchowie poszli, naybardziej upowszechnił i podniósł oświecenie w Europie, wpływ zaś jego

(5) Tak akademija paryzka już na początku IX wieku założona, otrzymała roku 1206 tytuł uniwersytetu (lubo *Bulaeus* bez dostatecznego przekonania, dowieść usiłuje, iż ją *Karol wielki* z tytułem uniwersytetu zafundował). W roku 1225 założono uniwersytet w *Neapolu*, roku 1220 fakłtet medyczny w *Montpellier* przez kardynała *Konrada*, a 1243 szkołę lekarską w *Damaszku*. *Spreng. Gesch. d. med. B. 2. S.*

Naypierwszą zaś wzmiankę o stopniach akademickich znajdujemy u Arabów w szkołach *Nestoryanów*. *Joza Bar-Nun* nauczyciel *Massawaiha* naprzód otrzymał w *Selemie* stopień magistra (*RABBAN*) a *Hhonnaina* uczynił *Bakhtischwah* magistrzem w *Bagdadzie*, który był następnie lekarzem nadwornym u *Kalify Motawakkel*. Tytuł magistra czyli mistrza sztuki dawano i w *Salernie*, gdzie medyków magistrami *artium et physices* nazywano; a lubo i tytuł doktora w tym wieku był używany, jednakże ten, oznaczał pospolicie nauczyciela publicznego; medycynę bowiem fizyką miano- wano. *Spreng. T. 2. S. 359-475.*

naywięcey rozciągał się do nauk rzeczy przyrodzonych i medycyny. Monarcha ten wiekopomney sławy, pozakładał uniwersytety w *Bononii* (6) *Neapolu* i *Messynie*, do których zewsząd uczonych ściagał, albo też ich na dworze swoim utrzymywał, znakomite im nadając prerogatywy. Od jego szkoła salernitańska ustawy otrzymała roku 1258, które już *Roger* w *Neapolu* zaprowadzać począł, ściągające się do policyi medycney; w tych prawem obostrzono, żeby się aptekarze leczeniem chorych niezajmowali, a medycy nieutrzymywali aptek *Statio* (7) w ów czas nazywanych, których nikt nie miał prawa zakładać, bez upoważnienia rządowego.

-
- (6) Bonońską atoli akademią miał Teodozjusz młodszy około V wieku założyć, od Fryderyka II cesarza zaś przywilej erekcyi otrzymała.
- (7) *Stationarii* nazywani byli wszyscy sprzedający lekarstwa, *Confectionarii* co się jedynie robieniem ich zajmowali. *Pigmentarii* utrzymywali oprócz lekarstw i produkta farbiarskie, jak świadczy o tém prawo rzymskie przeznaczające karę jeśli by który przez omyłkę dał komu *Cykuty Aconitum* lub tym podobney rzeczy. *Seplazarii* podobni byli do herborystów, jak u *Alexandryczyków*. *Rhizotomi* utrzymywali rozmaite zioła, które *Vegetius* na choroby bydła zapisywał; ciż sami sprzedawali przy tém i lekarstwa, o co się *Plinius* na medyków spółczesnych uskarżał, iż ci się nie zajmowali przygotowaniem lekarstw, a brali je od *Seplaziariorów* nieznając ich składu. *Pharmacopolae* podobnież lekarstwami prowadzili handel, którym rozsądniejsi niedowierzali, dla bezczelnego ich samochwalstwa i zalecania swoich towarów. *Medicam-*

Każdy zajmujący się przygotowaniem lub przedawaniem lekarstw, podlegał zwierzchności oddziału medycznego, i był obowiązany mieć od niego świadectwo, a podług brzmienia ustaw szkole salernitańskiej nadanych, musiał wykonywać przysięgę, iż lekarstwa proste i złożone (8) ściśle podług *antidotarium salernitanum* będzie sporządzał. W temże prawie zastrzeżono, aby w aptekach wszelkie utrzymywano instrumenta i narzędzia do dystyllacyi służące. W niem i o taxie lekarstw wzmiankę znajdujemy; a wykraczający przeciw ustawóm, w miarę przewinienia, srogię ulegali karze (9).

Salernitańskie *antidotarium* (10) zbiorem

mentarii nie tak się często w pismach spominają, lecz Pliniusz świadczy, że i oni podobnym zajmowali się kupczeniem. Słowem byli to materyaliści, korzennicy, czyli sprzedający produkta lekarskie, jakich i teraz mamy, i wcale są różni od aptekarzów. Beckm. Beytrag zur Gesch. der Erfindungen B. 2. S. 492.

- (8) Lekarstwa natenczas w ogólności *confectiones* nazywano, a pod nazwiskami *Electuaria*, *Syrupi* et *Antidota*, mianowano, Elixiry, Essencye, Tynktury i wszystkie chemiczne preparata.
- (9) Lindebrogii *Codex legum antiquarum*. Francf. 1613 fol. p. 809 pod tytułem *Constitutiones Neapolitanae s. Siculae*. Stosujące się do tego prawo, *De probabili experientia medicorum*, historycy pospolicie cesarzowi Fryderykowi I przyznają, lubo *Conring de antiquitatibus Academicis*. Göttingae. 1749. Fryderykowi II przypisuje.
- (10) W naszym języku mamy dzieło pod tytułem *Szkola*

jest tylko wytłumaczonym na język łaciński, z pism arabskich *Mezue*, *Awicenny*, *Galena*, *Aktuariusa*, *Mikołaja Myrepsus* i drugiego *Praepositus* zwanych. Ułożeniem zaś takowego, zajmował się *Nicolaus z Reggio* czyli *Rheginus* albo *Calaber* mianowany.

Stan wiadomości farmaceutycznych, tego jako i następującego wieku, bardzo był ograniczony, bo prócz zbiorów rozmaitych formularzów, zielnika *Avicenny*, *Serapiona*, *Antidotarium Jana z Damaszku* (11) albo *Mezuego*, i *Mikołaja Salernitańskiego*, dzieł innych wcale nieznano. BECKM. Beyträge zur Gesch. der Erfindungen B. 2. s. 499.

We Francyi z równym zapałem królowie wspierali wszelkie nauki i znakomite poczynili zakłady.

W państwie papieżkiem we Włoszech, nauki podobnież wznaszać się poczęły, zwłaszcza za *Honoryusza III* gdzie wiele szkół, uniwersytetów, i liczne kolegija lekarskie zało-

salernitańska, to jest nauka doktorów salernitańskich, o sposobie zachowania zdrowia dobrego, na polski język przełożona, doktoróm, cyrulikóm i aptekarzóm roku 1684 in 4to 3 ark. BENTKOWSKI.

- (11) Jan z Damaszku czyli *Janus Damascenus* jako *Albanus Torinus* jego mianuje, jest *Serapion* starszy na początku IX wieku żyjący o którym się wyżej namieniło. Dzieło zostawił pod tytułem *Aggregator* pierwiastkowie w języku syryjskim napisane, a później przełożone na arabski. Prócz wielu rozmaitych lekarstw szczególnież zalecał olej różany, sprowadzany z Persyi.

żono, jakoto: w *Bononii*, *Ferrarze*, *Padwie*, *Pawii*, *Medyolanie* i *Florencyi*, które naywięcej w owym czasie słynęły. Zakładanie bibliotek publicznych, również w tym wieku na nowo we zwyczaj weszło, każdy nawet klasztor, starał się mieć osobną bibliotekę swoją, a szkoła salernitańska w miarę pomnażających się uniwersytetów, na sławie traciła. SPRENG. T. 2. s. 509-523.

W Anglii zyskały w tym wieku nauki doświadczalne znakomity zasilek w godnym ich założycielu. *Roger Bakon* mąż niepospolitych talentów, wpływem swoim wielkie rzucił światło na stan oświecenia, mianowicie tém, że przelamał zastarzałe zwyczaje i przesady w każdym względzie nauki tamujące. Za odrodzeniem się których w Europie, cóżkolwiek więcej chemiją stosować poczęto do robót farmaceutycznych, lubo ta ledwo początkiem udoskonalenia farmaceutyki nazwać się może.

Pierwszy w tym wieku pisarz *Gilbert z Anglii* w dziele *Compendium medicinae*, oprócz wielu niedorzecznych sposobów leczenia, zalecania mięsa lwiego, a to w Anglii, jay mrówczanych, krwi kozłowej i skorpionowego oleju, używał już pietruszki i rośliny *Saxifraga* w lekarstwach; interessującym zaś jest ze względu dokładności sposobu ucierania żywego srebra za pomocą gorzycy utłuczoney, robienia solucyi potażu *Oleum tartari per deliquium* i *Spiritus Mindereri*, ostatni jednak nie z ammoniaku, ale z soli amoniackiey i octu składał, oraz że uczy sublimować *auripigment*, siarkę i sól amoniacką.

Sławny *Albert wielki*, *Albertus magnus* albo *Grotus* czyli *Albert Bolstädt* czasem *Albertus Theutonicus s. de Colonia i Ratisbonensis* nazywany, plemiennik hrabiów z *Bolstädt*, dominikan, biskup *ratysboński*, filozof, medyk i teolog, uczony pierwszego rzędu we wszystkich prawie naukach, do tegoż należy wieku. Ur. 1193 czyli 1206. Obeymujący jego geniusz wszystko zgłębiał, a z obszernych wiadomości za czarnoxięznika poşpolicie był miany. Lubo sam nie był wolnym od niektórych wieku swojego słabości i urojeń, pisał jednak przeciw alchemii, *nekromancyi* i oszukaństwu magików. Co do naszego przedmiotu, wzmiankuje on o kąpieli wodney, o alembiku, bani do sublimacyi i o kicie (12) do lutowania, z kredy, gliny, mąki i białka od jaja, zarobionym wodą solną i t. d. Znał już proch, jak się wyraźnie z pism jego okazuje, lubo tego jeszcze do broni nie używano: tudzież potaż kaustyczny i rozczyn potażu zwyczajnego *oleum tartari per deliquium*, miniją i wątroby siarczane; namienia o polewie naczyń glinianych, do którey takóţ minii używano, opisuje kuperwas, arszenik, siarkę i dalsze metalle; pierwszym jest także co czarny kolor atramentu działaniu żelaza przypisuje. Z mnóstwa dzieł jego pozostałych w różnych materyach, naybardziej stosujące się do naszego

(12) Przez kit rozumie się *massa*, do oklejania czyli lutowania spojeń rozmaitych naczyń do dystylacyi służących.

przedmiotu są: *De alchymia, de lapidibus* (13) *herbis et animalibus, de medicina et de Theriaca.*

Roger Bako, o którym już się wyżej namieniło, ur. 1214, niedaleko *Ilchester*, z powodu gruntownych nauk wielu wiadomości i rozsądnego rozumowania, także był mianowany czarownika. Znał już manganek i rozumiał go być istotą zbliżającą się do metalu, tudzież i bizmut, a siarczan żelaza rozróżniał od alunu. On jako i *Bolstädt* naprzód z Europejczyków o prochu wyraźnie spominają, którego moc rozsadzania i własność piorunującą opisali. Żył przestał roku 1292 czy też 1294.

Roger z Parmy chirurg w *Montpellier* potem kanclerz w tymże uniwersytecie, urodził się 1206-1209 (14) naybardziejzie zalecał lekar-

(13) Dzieło jego *de mineralibus mundi*. Franc. 1509 ze wszech miar jest ważne i naydawniejszą stanowi mineralogiją, w którym pisze o soli amoniackiej, arseniku, saetrze, i markazycie, lecz ta, jako się z pisma jego jasno okazuje, nie była bizmutem naszym, ale właściwie iskrzykiem, czyli pirytem żelaznym lub miedzianym. Metal zaś ten naypierwszy opisał Bazyli Walentini, po nim Agricola w książce *De re metallica* roku 1529 a naydokładniey *Mathesius* roku 1562 który go Wismutem nazwał. Robione przez alchemików złoto, już Albert za oszukaństwo manujące pożytywał, z metalów znalazł żywe srebro, miedź, cynę, srebro, ołów, złoto i żelazo. WIRGL. aelt. Gesch d. chem. s. 136 224.

(14) *Jöcher* niesłusznie mieni go być pisarzem wieku XV, chyba z tego tylko względu że dzieła jego później drukiem zostały ogłoszone.

stwa u Arabów używane. Spominamy o nim dla tego tylko, iż pierwszy w użycie lekarskie gąbkę morską wprowadził.

Guilielmus de Saliceto z Placencyi, lekarz *bonoński* praktykujący w *Weronie* (1275) zostawił dzieło, w którym o rozmaitych spomina preparatach. Używał balsamu siarczystego, na kataplazmy bierze rośliny do ran służące, gotując je w winie, prócz tego zaleca syrop pietruszkowy, z salerów, biedrzeńcu i t. d., osobno nawet pisał o plastrach i maściach.

Z tego okresu żadnych prawie dzieł nie mamy późniejszej medycyny greckiej, tyjących się naszego przedmiotu, prócz *Mikołaja Alexandryjskiego*, który miał urząd aktuaryusza w Konstantynopolu; rzeczony *Nicolaus Alexandrinus* czyli jak się sam w intytulacyi swojego dzieła *Myrepsicus* nazywa, żyjący około r. 1227, zostawił zbiór receptów na każdą prawie chorobę służących. (15) W tém dziele swoim *de compositione medicamentorum secundum loca* przez *J. Agrykołę* roku 1541 do druku podaném, znać daje, jak wiele z Arabów korzystał, od których przejął i nazwiska lekarstw, lubo te po większej części pokaleczył, iż nie znał dobrze tego języka. Tak on np. arszenik zaleca, jako lekarstwo ko-

(15) Między innemi spomina o niejakimś oleju otrzymującym się przez dystalacyą zstępną, który *Capnistum* nazywa. *Capniston* u *Aetiusa* jest olej aromatyczny, przyjemną wydający wonię,

rzenne służyć mające przeciw truciznom, kiedy sam ten produkt z siebie, najjadowitszą stanowi truciznę i bynajmniey do rzeczy korzennych nie należy. Poźniejsi lekarze za nim idąc, bez żadnego zastanowienia, krytyki i wyboru, toż samo przyjęli i powtarzali, co on napisał. Ztąd w upłynionym jeszcze wieku, arszenik za *amuletum* czyli ochroniciela od powietrza u niektórych był zalecany. To zaś poszło od niewyrozumienia wyrazu arabskiego *Dársini*, którym Arabowie oznaczali cynamon sprowadzany z królestwa *Sina*; cynamon zaś był u nich od dawna przeciw truciznom zawsze zalecany. (16) Prócz popełnionego tak grubego błędu, mało nawet miał oświecenia i dziwnie był zabobonny, kiedy wodę chrzestną w różnych chorobach za najskuteczniejsze poczytywał lekarstwo, a do zupełnego uzdrowienia, doprowadzał u niego oycze nasz, mówiące *ave gratiosa* i całej Ewangelii czytanie. SPRENG. T. 2. s. 521-525.

-
- (16) Przykład ten nauką być może jak szkodliwą i niebezpieczną jest rzeczą zajmować się tłumaczeniem dzieł, mało ugruntowanym w języku, lub nieusposobionym do zgłębienia samej nauki, jak się tego i u nas przykłady znajdują. Kaleczenia takowe, krzywdzące autorów i tych niedołącznych tłumaczy, niemogą się uważać za zbogacenie literatury oyczystey. Słowem iż wszelka praca (jak sprawiedliwą w tej mierze czyni uwagę szanowny Sołtykowiez) „bez „potrzebney umiętności i nauki, była zawsze chro- „mą i niedoskonałą“.

Raymund Lull rodem z *Palma* w *Majorce*, sławny wieku swojego adept i alchemik, bystrego wprawdzie był pojęcia, lecz mało u-
 sposobiony do nauk, uniesiony szarletaństwem i nadzwyczajną chępliwością, sam się *doctor illuminatissimus* nazywał. Urodził się 1255 umarł zaś podług niektórych, czyli ukamienowanym miał zostać w Afryce roku 1515, co się jednak z prawdą niezgadza, bo żył jeszcze w roku 1552, jak sam w testamencie swoim znać daje. Co do farmacyi tyle tylko godzien jest wspomnienia, iż znał już kamień winny czyli *weynszteyn*, którego na sucho dystylował, umiał go oczyszczać, palił na popiół i robił z niego tak nazwane *Oleum Tartari*. Opisuje lubo ciemno, robienie *spiritus nitri dulcis*, wysokoku i jego rektyfikacją przez potaż, którego używał do robienia essencyi korzennych; wspomina o alunie z *Rocca* i o *Markazycie*, uczy robić biały i czerwony niedokwas żywego srebra, płynny węglan amoniakalny, wzmiankę czyni o rozmarynowym oleyku przez dystyllacją tey rośliny z wodą otrzymanym. Niektórzy jemu, lubo niewłaściwie, przyznają wynalezienie gorzałki, którą on *Quintessencyą, mercurius vegetabilis, argentum vivum vegetabile* i *aqua vitae ardens* nazywał; mocniejszy zaś wyskok *alcholem* mianował. Również niesłusznie mu przypisują wynalezienie selwaseru, który nazywał *aqua fortis acuta* i *aqua calcinativa*; tego bowiem sposób robienia *Geber* dawno już przed nim podał.

Arnold Bachuone z *Villanova* w *Katalonii*,

czyli też z *Villeneuve* w *Langwedocyi* rodem, stąd *Arnold de Villanova* nazywany, lub też *Calanus*, żył na końcu XIII wieku, ur. 1250 nauczycielem był w *Barcelonie*, a po rozmaitych życia swojego przygodach, z okrętem roku 1512 zatonął. Alchemik ten więcej wprawdzie był usposobionym od swojego poprzednika, lecz głowę miał zawróconą osobliwszém urojeniem, wierzył w djabły i czary, a przy tém należał do astrologów pierwszego rzędu, gdyż śmiało na rok 1335 przypaść mający koniec świata przepowiadał, a każdej godzinie osobny i szczególny wpływ na zdrowie ludzkie przypisywał. Co do naszego przedmiotu, lubo się niewiele do wydoskonalenia farmacyi przyczynił, o różnych jednak w tey materyi pisał rzeczach, swoją tynkturę złota robił z wysokoku czystego, osłodzonego cukrem; któremu żółtawą nadawał farbę rozmarynem i dalszemi korzeniami, drugi zaś gatunek podobnych kropel robił, żeby mógł wiernie powiedzieć, iż złoto do nich rzeczywiście wchodzi, zanurzał rozpalone tego metalu blaszki do wina. Więc i w ówczas były już tynktury złota nie tego metalu niezawierające. (17) Znał winny kamień, bismut, ziarna kermesowe, czyli szkarłatne pod

(17) Daniel Crüger 60 rozmaitych tynktur złota opisał. *Ephemer. med. phys. nat. Curios.* Decur. III Ann. VII et VIII in appendice. Ileż to złota popsuć musiano, które jednak rzeczywiście do tynktur wchodzić nie mogło.

nazwiskiem *Brasilium*, których do robienia różu z alunem używał. Zalecał maść merkurjalną i lekarstwo płynne z sulimą. Do ważniejszych jego uwag należy, iż ostrzegał żeby naczyń miedzianych do gotowania potraw i w aptekach nie używano. Opisuje dystyllacją olejku terpentynowego, pod nazwiskiem *oleum mirabile*, który w baniach glinianych powleczonych polewą, z hełmem szklannym dystylłował, biorąc na to terpentynę i drugie jeszcze przydatki. Robił olejek i spiritus rozmarynowy, jakowy następnie pod nazwaniem wódki węgierskiej był sławiony; pisał *Commentarium in Scholam salernitanam, de vinis et aquis medicinalibus laxativis; de spiritu Vini, Vino antimonii et gemmarum viribus*. Jeden jego rękopism ma się znajdować w bibliotece hiszpańskiej w *Escorialo*; drugi pod tytułem *Tabula Syruporum et Electuariorum i Manuale medicaminum*, w katal. Nr. 6988 i 7058; a trzeci *De medicamentis conficiendis*, w brytańskim katal. pod Nr. 6097. GMEL. Gesch. d. Chem. B. 1. s. 83-90.

Dominikan Wincenty opat *belowaceński* (z Beauvoes) nauczyciel na dworze Ludwika IX kompilator wszystkich prawie dzieł starożytnych, stąd Pliniuszem średniego wieku nazywany, zebrawszy po większej części z *Izydora, Avicenny, Alego* i drugich, pierwsze wydał dzieło medycyny popularney.

Jan z S. Amando kanonik z *Doornyk* czyli *Thurnay* ur. 1253-1263. Zostawił dzieło pod tytułem *Opus pharmaceuticum*, i drugie *Expositio supra Nicolai antidotarium parvum* w któ-

rém używane w ów czas lekarstwa, jakożkolwiek dokładnie opisał, oraz znaki ich dobroci i zfałszowania. Pierwszy co nietylko wyraźnie o terpentynowym olejku spomina ale i robić go uczy (18).

Jan Actuarius syn *Zacharyasza*, lekarz w *Konstantynopolu*, na końcu XIII wieku żyjący (1283) za *Andronika II Paleologa*. Naypośledniejszym jest z Greków późniejszych, co spomina o użyciu lekarskiem *Kassyi*, *Senesu*, *Manny* i *Myrobalanów*, mówi także o wodach dystyllo- wanych, jakoto: różaney, cykoryowey, salero- wey, z fumaryi i t. d. Z dzieł jego wydał *Jan Ruelle* V i VI księgę *De compositione medica- mentorum* r. 1594. Pisał także *de ponderibus et mensuris*.

Thaddäus z *Florenyji* w drugiey połowie XIII wieku w *Bononii* żyjący, wyskok w uży- cie lekarskie naybardziej wprowadził i od- tąd upowszechnić się poczęły w medycynie wody złożone *aquae compositae*, niewłaściwie spirytusowemi *aquae spirituosae* zwane.

Do naypośledniejszych Arabów w tym wieku, należą hiszpańscy, którzy w ogólno- ści mały już wpływ mieli do nauk, a tém sa- mém i do naszego przedmiotu, ztąd ledwo na

(18) W drugim dziele swoim, które wyszło razem z pi- smami *Mezuego* w *Wenecyi* roku 1495 w edy- cyi r. 1598 na karcie 228 opisując dystyllacją o- lejku terpentynowego mówi „*Oleum de Therebin- thina fit similiter, per sublimationem et est clarum* „*ut aqua fontis, et ardet ut ignis graecus, cum oleo* „*benedicto etc.*

spomnienie zasługują. Nayważniejszy między wszystkimi jest *Eben Beithar*, co pisał o lekarstwach pojedynczych, skutkach ziół, o truciznach, metallach i t. d.

Pierwszy ślad zaprowadzonych jakożkolwiek aptek w Europie, jak twierdzą *Wiegleb* i *Gmelin* liczyć się może od r. 1270. W statutach bowiem fakultetu medycznego w Paryżu pod r. 1271. wyraźnie się praktyka aptekarzóm i herborystóm *Apothecariis et herbariis* zabrania, jako i wydawanie lekarstw osobóm niepoważnionym od rządu. *Beckmann* atoli powiada, iż nigdzie wzmianki o aptekarzach paryzkich przed rokiem 1484 nie znalazł aż do czasu, kiedy im *Karol VIII* statut, *Codex Pharmaceuticus* potwierdził; w którym przepisany był ścisły examen z nauk potrzebnych poświęcającym się temu stanowi, a razem i wizyta aptek. Otrzymujący stopnie tym porządkiem zapewnione mieli znaczne prerogatywy, z uczonymi ich porównano, a oprócz wolności noszenia szpad tym, którzy z mieyskiego byli stanu, nadto mieli prawo iść do naywyższych w kraju urzędów (19).

Niektórzy jednak utrzymują, że w Niem-

(19) Ile zaś nauki lekarskie w owym już wieku we Francji były cenione, jak wielką fakultet medyczny miał powagę, i jaką były rzadkością rękopisma sławniejszych lekarzów, dowodzi to iż *Ludwik XI* król francuzki, chcąc od wydziału akademii paryzkiej w r. 1471 pożyczyć dzieła *Razesa*, musiał dać w zastaw wiele sprzętów srebrnych i szlachcica jednego. *F. Bentkowski*, *Histor. literat. polskiej* T. I, s. 100. f. 17.

czech lat kilka pierwey jak w Paryżu, aptekarz *Willekin* w *Münster* r. 1263 czyli 1264. założyć miał aptekę.

Wiek XIV. Wiek XIV wystawuje nam obraz walki przesądu z rozumem, przebijające się mdłe jego światło, było jeszcze słabém ażeby mogło zupełnie zniszczyć pomrokę zabobonu, przez tyle wieków ludźmi władającego i jemu się oprzeć. Wszystkie nauki na dawnym stopniu zostawały, cała medycyna w pierwsiakowey utrzymywała się postaci, a historia naturalna, materya medyczna, farmakologia i farmacya, mały uczynić mogły postęp, chociaż już więcej naukowych poczyniono zakładów (20), bo Greków i Arabów tylko naśladowano. Aże ci, mianowicie *Dioskorides* i *Serapion* z sobą nie byli zgodni; więc się tylko wysilano nad ich porównywaniem i tłumaczeniem nazwisk perskich i arabskich, na język grecki, albo dla nadania im nazwania używalnego.

Simon de Cordo z *Genui*, czyli jak niektórzy go nazywają *Simon Januensis* lub *Cordus*, w tém się do farmakologii przyczynił, że zwiedzając wschód i Grecyę, porównywając rośliny lekarskie z opisami Arabów i Greków, zamieszanie nazwisk ich wyjaśnić usiłował. Lecz w ów czas dokładne tych płodów natury oznaczenie, za mniey potrzebne uważano, sta-

(20) W Krakowie i Pradze założono uniwersytety 1347, w Wiedniu r. 1384, w Heidelbergu 1385, w Kolonii 1388, a w Erfurcie 1392.

rano się bowiem tylko wysledzać ich skutki, nie z doświadczenia wzięte, ale z elementarnych własności i kompleksyi (21), w tym więc przedmiocie zostawił dzieło (22).

Dinūs de Garbo Florentczyk lekarz w XIV wieku żyjący, wykładał *Ebn Sina* i *Galena*, pisał także *de ponderibus et mensuris*, jakoteż o maściach i plastrach. Umarł 1327.

Vitalis du Four (de Furno) Kardynał, rodem z miasta *Basas z Gujenny*, na początku XIV wieku żyjący, r. 1312 mianowany biskupem; w dziele swoim (23) pisał o preparatach i skutkach lekarskich gorzałki, którą *Panakeon*, czyli lekarstwem uniwersalnem byź mienią. *Spreng. Gesch. Th. 2. 1577.*

Matheus Silvaticus z Mantui, lekarz medyolański, wydał treść z *Dioskorida*, *Ebn Sina*, *Massawaih* i *Serapiona* porządkiem abeca-

(21) Przeciw czemu już *Diokles Karystius* sławny swojego czasu lekarz, wraz po *Hippokracie* żyjący, w dyetetyce swojej powstawał. On także najczęściej używał produktów roślinnych, i zostawił dzieło o skutkach lekarstw, pod nazwiskiem *επιζωομικα*. *Sprengel Th. 1. s. 480.*

(22) *Clavis Sanitatis*, które w Wenecyi r. 1507 i 1514 in fol. wyszło. *Synonyma medica per Mundinum abbreviata*, znajduje się w rękopismie w bibliotece paryzkiej. Przekładał także wiele dzieł z języka arabskiego na włoski, a między innymi *Serapiona de Simplicibus medicamentis*, *Spreng. Th. 2. s. 536.*

(23) *Vitalis de Furno pro conservanda sanitate etc. Liber utilissimus. fol. Mogunt. 1531.*

dłowym, napisaną r. 1317 pod tytułem *Opus pandectarum medicinalium*, stąd *Pandectarius* był nazywany. Dzieło to wyszło pierwszy raz r. 1474. Jest to Lexykon medyczny w którym terminy lekarskie greckie, arabskie i łacińskie tak wyjaśnia, iż chcąc je zrozumieć, drugi mieć potrzeba dykeyonarz pod ręką. † 1340. *Jöcher* IV s. 960.

Bernard Gordon wydał w r. 1305 swoje *Compendium* ledwo zasługujące tu na spomnienie i to z tego tylko względu, że za istotną poczytuje potrzebę znajomość nauki chemicznej medykom i o potażu rozpuszczoném *oleum Tartari* spomina.

Jan Gaddesden nauczyciel w *Oxfordzie*, żyjący na początku XIV wieku, pełen tajemnic i dziwacznych wyobrażeń, prócz wielu nie stosownych lekarstw, używał infuzji winnej *foeniculi* i pietruszki, gorzałkę na wszystkie choroby zalecał, a serce słowików na zaostwienie pamięci.

Wilhelm Warignana syn sławnego *Bartłomieja*, professor w *Bonomii*, ur. 1302, napisał praktyczne *Compendium* na sposób *Gaddesdena*, owszem ledwo niegorsze, bo z *Kyranidesa* i niektórych Arabów powybierał. Dzieło to jego stanowi zbiór najniedorzeczniejszy, samych zabobonnych receptów na wszystkie choroby służących. Używał lekarstw ściągających i trawiących. Przytacza także z własnego doświadczenia, że ocet wychudnienie sprawuje; opisuje sposób dystylowania wód za pomocą helmu.

Gentilis da Foligno, *Fulignus*, albo *de Fu-*

ligneo uczeń *Thaddäusa z Florencyi*, zostawił dzieło o braniach (24) i proporcji lekarstw, jakoteż o ich przygotowaniu (25). Naybardziej używał *foeniculum*, korzeni lukrecyi, anyżu i gummy Tragakanty.

Jakób i Jan de Dondis oyciec i syn, sławę sobie zjednali w tym wieku, szczególnie w przedmiocie materji medycznej i farmakologii. *Jakób* napisał dzieło (26) zawierające zbiór, niemal wszystkich produktów lekarskich, opisanych przez Greków i Arabów. *Jan* zaś wydał zielnik (27) w którym lubo naśladowuje swoich poprzedników, jednakże wiele opisał roślin własnokrajowych, z większą nierównie dokładnością niżeli czynić zwykli Arabowie.

Piotr de la Cerlata czyli *Argelata*, lub *de Argilata*, professor w *Bononii*, pierwszy jak się zdaje, co kantaryd wewnątrz używać począł. Maści u niego składały się z *Mirry*, bluszczu i gryszpanu. Używał prócz tego *Auripigmentu* z olejem i plastrow ułagadzających. Zył na końcu XIV wieku (+ 1423).

(24) Nowego wyrazu brań (*Dosis*) używam tu na oznaczenie ilości brań się mającey lekarstw.

(25) *Consilia* fol. p. 1492. *De dosibus et proportionib. med.* fol. Venet. 1562.

(26) *Promptuarium medicinae* fol. Venet. 1543. Autor tego dzieła nazywa siebie w niektórych wydaniach *Aggregator Patavinus*.

(27) *Herbolario volgare nel quale si dimostra a conoscer le erbe et le sue virtu* s. napisane r. 1536. a wydane w Wenecyi r. 1385. Autor żyć przestał r. 1395.

Nauka chemiczna w tym wieku lepszy wprawdzie brać poczęła kierunek, a przynajmniej więcej było lekarzów, którzy sposób dokładniejszy robienia preparatów z królestwa kopalnego usiłowali wprowadzić. Lecz ważna ta nauka znajdowała się na nieszczęście w ręku samych tylko alchemików i adeptów, którym wynalezienie lekarstw przeciw śmierci, lub odkrycie sposobu przeistaczania pospolitych metallów w złoto, głowę zupełnie zajmowało.

W tym wieku już pewniejsze mamy o zakładach aptecznych dowody. W *Auszpurgu* jak się z dziejów tego miasta okazuje, był już w r. 1285 aptekarz *Luidfryd* i drugi *Hans* zwany w r. 1317, z których ostatni miejsce rządcy miasta zastępował. Lecz rozważywszy co się już wyżej powiedziało, niepodobna jest w wieku XIII i XIV wystawić sobie pod nazwiskiem aptek, podobnych do naszych zakładów; Aptekarzami bowiem zwano i tych częstokroć, co na dworze panujących, albo u panów możnych zajmowali się sporządzaniem cukrów i konfitur. *Von Stätten* nawet w historyi miasta *Auszpurga* czyni uwagę; że w dawnych bardzo czasach familia w Niemczech znajdowała się pod nazwiskiem *Apotheker*, coby zapewne do wyżej wspomnianych zastosować wypadało. O najpierwszey aptece w Anglii, znajduje się wzmianka w pismach pod r. 1337 czyli 1345. którą aptekarz *Coursus de Gangeland* w Londynie założył.

W *Laubau* był aptekarzem *Jan Urban* r. 1398. który do rozruchów tego miasta miał

należec. W dziejach księstwa Wirtemberskiego, pierwsza znajduje się w r. 1400 wiadomość, o zaprowadzających się tam zakładach lekarskich, i o aptekach mających z niemi związek.

Lubo wiek XV mógłby się dla *Wiek XV*. nauk wiekiem złotym nazwać, mało jednakże i ten zostawił nam pisarzów, którzyby stan farmaceutyki podnieśli.

Za wskrzeszeniem gruntowniejszey literatury w tym okresie, kiedy wiadomości z samych źródeł starożytnych Greków czerpać poczęto i kiedy rozum przytlumiony dotąd nieograniczoną Arabów powagą i panującym przesądem wznaszać się począł, ślepe naśladowanie stopniami ustępować musiało. Lekarze krajów zachodnich, w ten czas dopiero ośmieleni, zgłębiać już niezaniebali przyczyn i skutków; co najpierwszym było krokiem; do zniesienia wszelkich dziwactw scholastycznych i dzikich zabobonów.

Chociaż za zdobyciem *Konstantynopola* przez Turków, wszyscy uczeni greccy przeszedłszy na zachód, wiele się przyłożyli do wzrostu nauk w Europie, a odkrycie Ameryki przez *Kolumba* r. 1492 (za którym poszło z bogacenie farmakologii mnóstwem nowych i bardzo czynnych produktów lekarskich: najbardziej zaś wynalezienie druku (28) i upowszechnienie jego w tym wieku zapewniło na

(28) Jan Guttenberg rodem z Moguncyi, pierwszym był któremu na myśl przyszło litery wyrzy-

zawsze byt stały naukom i umiejętnościom wszelkiego rodzaju; jednakże smutny stan nauk usposabiających i w tym okresie znakomitego postępu w rzeczy farmaceutycznej uczynić niedozwolił, którego uprawa naukowa ciągle w niedoleżności zostawała; historia naturalna bowiem, zwłaszcza *Botanika*, bez pewnego układu na błędnych tylko lub niepewnych opierała się jeszcze podaniach, chemija ciągle się zajmowała przeistaczaniem pospolitych me-

nać na drzewie, a te czarną naprowadziwszy farbą wyciskać począł na papierze. W r. 1486 drukował on już w Strasburgu, gdzie go wiele obywateli w przedsięwzięciu wspierało, a między innymi szczególniej Jan Meydenbach i Jan Fust. Sługa rzeczonoego Fusta, Piotr Schoiffer z Gernsheim wyuiał r. 1450 sposób odlewania liter. Temuż Schoifferowi winniśmy najpierwsze wynalezienie rycia czyli wyrzynania na drzewie figur i odtąd sztuka ta upowszechniać się zaczęła. Przed r. 1491. kazał już Arndes burmistrz w Lubecce, figury roślinne na drzewie wyrzynać, do dzieła historyi naturalnej, które Jan Cube lekarz niegdyś mogunccki, na jego żądanie ułożył, jakowe w Lubecce bez liczły stronice r. 1492 wydano. Arndes zwiedziwszy kraje wschodnie, tak w celu pobożnym jako i naukowym, żeby rośliny lekarskie w ich oyczyżuie mógł poznać i wydadź je odmalowane (dla tego miał z sobą malarza) zwłaszcza te, które Dioskorides, Serapion i Ebn Sina opisali. Za powrotem więc wszystkie odmalowane rośliny, oddając Kubemu, zobowiązał go, ażeby do nich opisy podolawał; jakoż ten zadosyć czyniąc jego żądaniu, podług autorów arabskich je opisał, wymieniając szczególniej skutki tych roślin w każdej chorobie, w czem się jednak stcśownie do panujących wyo-

tallów w złoto, a fizyka niezasługiwała na nazwisko nawet porządnej nauki. Niedziw zatem iż się w takim stanie rzeczy uczeni nad *Galena* niewznieśli, że wiara w skutki nadprzyrodzone, i nadzwyczajne ukryte własności ciał, ciągle panowanie swe rozszerzała; i że na koniec ani rozsądna krytyka, ani przyzwoity wybór w lekarstwach, miejsca w owych czasach mieć nie-mógły. Farmakologija zatem, farmacya i materia medyczna, przestarzałemi zabytkami Greków i Arabów przepelnione, cechę grubych błędów i niewiadomości nosiły. *Hippokrat* przyymował klasę lekarstw rozrzedzających i zagęszczających; były też u niego osłabiające, ściągające i t. d., z jakowego podziału *Erazistrat* następnie, wielkie poczynił nadużycia. Podług nauki *Aristoteles*a, dzielono lekarstwa na zimne i ciepłe, suche i wilgotne, a stosownie do ilości i potrzeby takowe rozmaicie składano. Poźniej zaczęła panować teoria, że lekarstwa wszystkie, każde w szczególności na pewne tylko działają części, ztąd powstały *Cephalica*, *Stomachica*, *Diuretica* i *Hepatica*; inne zaś na

brażeń tego wieku, wiele wkradło śmiesznych zabobonów. Niektóre z tych rycin dosyć były trafne, jako cykorya i t. d. lecz drugie np. modrzew *Echium* i t. p. bardzo są niedorzecznie wyobrażone, a w naśladowaniu drzewa Kamforowego, i krzewiny mającej gumę ammoniacką sączyć, wiele autor sobie pozwolił przyczynić dodatków. Spreng. Th. 2. s. 606, 608. Naydokładniejszą wiadomość o początku druków i drukarń z wielką gruntownością napisaną, czytać w dziele p. Bantkie.

całe ciało wywierać miały swe skutki. Każdą z tych własność dzielono na 4 stopnie, a każdy stopień na 3 podziały. Lekarstw składane doświadczano, jaki po użyciu sprawują skutek, kiedy w nim postrzegali coś niedostatecznego, dodawali rzeczy do ulepszenia, a takie wyrazem *Corrigens* oznaczali. Żeby zaś lekarstwa strawności nieprzytłumiały, przydawano inne pod nazwaniem Stróża; to jest środek strzegący czyli ochraniający. Do lekarstw nagle działających dodawano znowu inne utrzymujące pierwszych działanie na wódzy, żeby swe skutki zwolna tylko wywierały. Powoli działającym przydawano przewodnika, to jest, środek któryby im wskazywał rozmaite części ciała i trzewy, na które mają działać. Drugie na koniec przydatki domieszywano podług rozmaitego stanu chorego i różnych okoliczności. Takowa zatem ścisłość arytmetyczna do składu i przygotowania lekarstw wprowadzona, aż nadto wyświeca śmieszny sposób pomyślenia rzeczy lekarskich w owych czasach.

Nietylko w tym, ale i w następującym wieku, daje się widzieć dziwne uprzedzenie do upodobanych w ów czas barbarzyńskich, iż tak powiem kompozycy sążnistych lekarstw i zawikłanych przepisów; a na samém zbieraniu takowych różnorodnych formuł, bez pewnego porządku skleconych i na uszykowaniu tych w *Dispensatoriach*, cała prawie zależała nauka.

Ztém wszystkiém sprawiedliwość oddadź należy, iż w tym wieku publiczne zaprowadzać już poczęto w wielu krajach przez rząd upoważnione sięgi aptekarskie. W miastach

znakomitszych niemieckich, powstały urzędowe apteki, a sami aptekarze doskonalsze ponieważ wskazane mieli prawidła (29). Jednakże systemata *teozoficzne* i *astrologija*, nieprzestawały wielu prawdziwie uczonym nawet zajmować głowy.

Dowodem tego jest *Marsylius Ficinus Florentczyk*, który dziwaczne swe urojenia do najwyższego posunął stopnia, radząc (pominawszy wiele innych jego nedorzecznosci) pigułki robione w złączeniu *Jowisza z Wenerą*; preparata złota poczytuje za jedyny środek utrzymania najdłuższego i czerstwego zdrowia; a zgrzybiałym starcom, ludzkość obrażającą podaje radę, krew pić ludzi zdrowych młodzieńczego wieku, jako niezawodne przedłużenia życia lekarstwo. *Spreng. Gesch. d. med. Th. 2. s. 605.*

Basilius Valentinus Benedyktyn w *Erfurcie*, rodem z *Alzacyi*, na początku czyli też w połowie XV. wieku żyjący, sławny swojego czasu alchemik, którego *Boerhave* i *Sprengel* pisarzem XVI wieku bydź mieniają, albo że pisma jego *Triumphwagen antimonii* i dalsze, dziełami są *Paracelsa*, lub jego stronników pod tém przybraném nazwiskiem wydawane, które jednak wiele ważnych zawierają preparatów (30).

(29) W tymże czasie dwa jeszcze przybyły w Niemczech uniwersytety, jeden r. 1406 w Wirtzburgu, drugi 1409 w Lipsku, lubo spółcześnie na miejscu ostatniego w Pradze upadł.

(30) Beckmann mieni bydź najpewniejszą do prawdy rzeczą, iż Bazyli Walentyni żył około r. 1413, i że w samej istocie był Benedyktynem. *Beiträge zur Gesch. d. Erfind. B. 2. s. 226.*

Z tych kilku, późniejsi nawet chemicy wynalezienie sobie niesłusznie przywłaszczyli. *Basilius Valentinus* w swoich dziełach *Sämtliche chymische Schriften* dokładnie uczy sposobu robienia preparatów antymonijalnych, a między innymi *Reguli et Butyri antimonii*, czerwonego niedokwasu żywego srebra, i węglanu ammonijakalnego z soli ammonijackiej. Jasno opisuje arsenik i *Realgar*, wątrobę siarczaną, cynk, bizmut i mangan, cukier ołowiany *Saccharum saturni*, saletran żywego srebra, i sulinę *Mercurius sublimatus*, kwas siarczany przez spalenie siarki i z siarczanu żelaza, kwas solny, saletrowy i saletrosolny, siarczan potażu, wino antymonijalne, niedokwas biały antymonu, *Antimonium diaphoreticum*, wątrobę antymonijalną, wodosiarczyk antymonu *Sulphur auratum* i *minia*, niedokwas czerwony żelaza, bleywas, solan ammonijakalny i żelaza, occian miedzi, złoto piorunujące, solan wapna, kwiat siarczany *Flores sulphuris*, mleko siarczane *Lac sulphuris*, wodosiarczyk ammonijakalny, occian potażu i t. d. Dobry podaje sposób pędzenia wódki, a z niej czystego wysokoku i wielu innych rzeczy, słowem dzieła tego alchemika ktokolwiek on jest, okazują człowieka obszernych wiadomości i znakomitą tak w chemii jako i w farmacyi stanowią epokę.

Saladin z Asculo s. *Asculanus*, nadworny lekarz księcia *Tarentu de Balzo Ursinus*, ważne w tym wieku zostawił dzieło pod tytułem *Compendium aromatariorum*. Venet. 1562 w którym zaleca xiążki używać się mające przez aptekarzy, prawidła podaje moralnego po-

stępowania, i razem uczy jakie w każdym miesiącu robić lekarstwa. Interesujące także w tém dziele jest wyszczególnienie lekarstw pojedynczych i złożonych, jakie się w aptekach mają utrzymywać, wymienia znaki po których dobroć ich się poznaje, z dołączeniem każdego trwałości; z tém wszystkiém chemicznych nie wskazuje preparatów, prócz wód dystylłowanych, które z wiosny każe robić, wystawując przez dni piętnaście na działanie słońca, aby zapach dymu utraciły. Robić uczy sérwatki lekarskie i oleje nalewane z tłustości. Dla zachowania których od zepsucia, cukrem posypywać zaleca,

Trzecie z dzieł ważniejszych w naszym przedmiocie jest, które *Sante-Arduino* z *Pesaro* zostawił, żyjący na początku tego wieku, *De venenis*, w niem opisuje czerwony niedokwas żywego srebra, z resztą dziwne skutki kamieniom drogim przeciw truciznom przyznaje.

Taranta de Valescus albo *de Taranta Valescus* czyli prosto *Valescus* zwany z *Portugalii* rodem, który w *Montpellier* r. 1382 praktykować zaczął, najpierwszy *Karola V.* lekarz nadworny, zostawił dzieło napisane r. 1418 pod tytulem *Philonium Pharmaceuticum et chirurgicum*, jakowe *J. Hartmann Beyer* z dodatkami i objaśnieniem r. 1599 wydał. *Spreng.* T. II s. 609.

Jan Platearius wydawca *Antidotarii Nicolai* zostawił dzieło: *de simplicibus medicina v. de medicamentis simplicibus.*

Antonius Cermisone, którego *Savonarola*

oycem swym nazywa, zalecał w lekarstwach *piotun*, *ajer*, *cykoryą*, *zółc wołową*, *Tamaryndy* i *Kassya*.

Hieronymus Saler czyli *Brunsvicensis* zwany, iż się w tém mieście urodził, doskonały na owe czasy chirurg, praktykujący w *Strazburgu*, przy schyłku XV i na początku XVI wieku; wydał oprócz chirurgii w niemieckim języku dzieło, o pędzeniu wód dystylowanych: *von der wahren Kunst zu destilliren*; *Liber de arte distillandi* r. 1500, które osobno kilka razy było drukowane, później zaś wcielone zostało do *Kubego* i *Rhodionisa* zielników. *Conring* powiada, iż on najpierwszym był z Niemców, który w języku oyczystym o chemicznych operacyach z przyłączonemi figurami dzieło wydał. *Jöcher*. B. 2. s. 1591.

Sante Arduino czyli *Santes de Ardoynis*, lekarz wenecki z *Pezaro* w dziele swoim, *de venenis* 1492 wydanem, spomina o sposobach robienia różnych preparatów, o czerwonym niedokwasie żywego srebra i t. d. W r. 1498 wydali też i lekarze florentscy sięgę aptekarską.

Do dzieł Włochów późniejszych mniej nas interesujących, którzy o przygotowaniu lekarstw pisali, należą: *Hermolaus Barbarus* (31), *Bartłomiej de Montagnana* (32),

(31) Urodzony r. 1553 w Wenecyi, sławny swego czasu z języka greckiego i poeta; pisał komentarze do historyi naturalney *Pliniusza*, prócz wielu dzieł innych i *Dioskoryda* przełożył.

(32) *Bartłomiej Montagnana* Professor w Padwie,

Quirinus de Augustus de Tortona (33), *Jakób Manlius de Bosco* (34), *Paweł Suardus* (35), *Michał Sawonarola* (36) z Padwy, *Zimara* czyli *Zimarra* z *Apulii* (37), i *Hieronim Baldingius* czyli *Baldinus*, z których ostatni kilka preparatów z siarki nauczył robić. Niektórzy z tych pisarzy do wieku XVI policzonymi być mogą.

w antydotarium swoim 1407, oraz in tractatu de compositione et dosi medicamentorum i dalszych dziełach, o przygotowanych pisze lekařstwach. Używał pigułki z Hiery i tak nazwane Calamentum. Życie przestał r. 1460.

- (33) *Quirinus de Augustus* rodem z Tortony lekarz na początku XV wieku żyjący, napisał *Lumen apothecariorum* 1405, które wcielone zostało do dzieła *Manlii de Bosco lumini major*.
- (34) *Jakób Manlius de Bosco* rodem z Alexandryi, w tymże wieku żyjący, zostawił dzieło pod tytułem: *Luminare majus* 1494 *Interpretat. simplicium secundum ritum officinarum*. Znajduje się in *Brunsfelsii herbario* T. II.
- (35) *Paulus Suardus* z Pergamu aptekarz, który w Medyolanie osiadł, napisał w końcu tego wieku *Thesaur. aromatarior.* a ten z dziełami farmaceutycznymi innych, mianowicie *Manliusa* często był wydawany.
- (36) *J. Michał Sawonarola* współczesny *Montagnana* obrońca lekarzów arabskich, rodem z Padwy, w połowie XV wieku żyjący, pisał prócz dzieł innych *de compositione medicamentorum*, *de arte conficiendi aquae vitae*, pełen zabobonów szczególniej dowodził o skutkach kamieni drogich.
- (37) *Marcus Antonius Zimarra* Neapolitańczyk z *St Petri* prócz wielu innych zostawił dzieło *Thesaurus reconditus de medicamentis*.

W tym wieku najpierwszą znajdujemy wzmiankę o znakach chemicznych, gdyż przed t \acute{e} m w dziełach tego rodzaju, samych tylko używano liter. U *Bazylego Walentyna* bardzo mało natrafiamy znaków, i zdaje się być podobna do prawdy, że największą ich liczbę w XV przepisujący rękopisma pomnożyć musieli, i odtąd najbardziej zostały upowszechnione (38).

Po założeniu szkół głównych i uniwersytetów we Włoszech, kiedy się medycyna bardziej doskonalić poczęła, zakłady apteczne stały się coraz potrzebniejszymi, bo lekarze owocześni znali tylko materiały przez starożytnych używane, które ze wschodu, Arabii, i Grecyi musiano sprowadzać: dodadź jeszcze do tego należy panujące wówczas przesady i

- (38) Wiegleb uważa, iż od czasów Syneziusza i Gebera aż do Lulliusza, to jest w przeciągu lat ośmuset, żadnych nieznalazł znaków chemicznych. Lulliusz używać począł liter do oznaczenia rozmaitych przedmiotów. W pismach Bazylego Walentyna z XV wieku, pojedynczo gdzie niegdzie tylko mówi on i niewielką liczbę znaków znajdujemy, a te nawet iak wnieść wypada przepisujący jego dzieła w XV wieku wprowadzić musieli. Podobnież zdaje się podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, że i w dziele alchemiczn \acute{e} m Abrahama Eleazara, które przynajmniej od początku XIV wieku pochodzić musi, podobnym sposobem wkradły się znaki chemiczne, ponieważ to dzieło na rozmaite języki było tłumacz \acute{o} ne, a przed nast \acute{a} łym jeszcze drukiem r. 1435, zapewne kilkakrotnie już w niemieckim języku były przepisywane.

dziwactwa astrologiczne, do zbierania ziół nawet stósowane, mających jakoby w pewnych tylko konstellacyach skutek, a na dowód iż pod takimi warunkami były uzbierane, autentyczne składać musiano świadectwa. Zdaje się zatem, że gdy do tego i liczba preparatów coraz powiększać się poczęła, a te w ciągłym doskonaleniu zawilszemi się stały, i większych do robienia wymagały nakładów, przeto, po wynalezieniu dystyllacyi, sublimacyi i dalszych działań chemicznych, udzielnych już trzeba było laboratoryów, szczególnych pieców, rozmaitych instrumentów, pewney zręczności i wprawy. Materyaliści i herboryści objąć już tego nie byli w stanie, ani mogli wydołać uprzedniemu powołaniu; koniecznie zatem wynikła potrzeba osobney wcale nauki, która się odtąd już stała udzielnego stanu przedmiotem (59). Zwłaszcza że za rozszerzeniem się handlu z powodu wojen krzyżowych, a zatem wprowadzeniem ze wschodu większej liczby materyałów lekarskich do Eu-

(59) A lubo Grecy i Rzymscy lekarze, iak świadczą Hipokrat, Theophrast i Galen, sami się przygotowaniem lekarstw zajmowali, jednakże późniey uzbieranie i suszenie ziół, wymagające znacznego czasu, drugimi już powierzali osobóm, ci więc tym szczególnicy zajmując się przedmiotem, osobną klasę ludzi przemysłowych składać poczęli. Kiedy następnie z dalszych krajów, różne do potrzeb sprowadzać poczęto produkta, z których jedne do zaprawy potraw, drugie do farbowania i malarstwa; inne do bielidel, perfum, maści i t. p. rzeczy służyły, różne też im nazwiska, jak się wprzódy powiedziało nadawano.

ropy, takowe bardziej w medycynie cenić poczęto, puszczając w zaniechanie własno-krajowe.

Chociaż we Włoszech mianowicie w szkole Salernitańskiej, najpierwsze aptek urządzenie w Europie nastąpiło, i ztąd rozchodzić się poczęło do krajów ku północy położonych; iednakże apteki owoczesne zwłaszcza niemieckie, składami tylko były syropów i towarów, iż tak rzekę cukierniczych, wyjąwszy tylko wody dystylowane, tynktury i małą liczbę preparatów chemicznych, które z Włoch sprowadzano, a wszystkich dotąd zajmujących się utrzymywaniem lekarstw, pod jakimkolwiek bądź nazwaniem, chociaż i tytuł aptekarzów noszących, ściśle biorąc za takich uważać nie wypada, jakimi są aptekarze terazniejsi, bo nauk potrzebnych nie mieli, stosownych do swojego powołania i nikt nawet po nich gruntownego usposobienia nie wymagał (40).

Na wzór Fryderyka od Arabów wzięty, i w innych krajach policja lekarska względem aptek została przyjętą, a lubo ta w tym

(40) Tak jak Jaziebnicy i cyrulicy w Niemczech, którzy lubo w największy byli pogardzie, bo cechu nawet osobnego nie składali, iednakże aż do połowy XV wieku, iedynymi prawie byli w wielu miastach niemieckich lekarzami. A chociaż C. sarz Wacław w r. 1406 herb im i przywilej, w którym ich za uczciwych uznaje, nadał, iednakże i tych prerogatyw im zaprzeczono, aż do czasów Leopolda I. Spreng. T. II s. 650.

czasie daleka jeszcze była od stopnia doskonałości; jednakże aptek coraz więcej zakładać poczęto. Tak w księgach miejskich *Norymbergi* wzmianka jest r. 1403 o mistrzu *Konradzie*, r. 1427 o *Hansie* czyli *Janie*, r. 1433 o mistrzu *Jakóbie*, którzy tam byli aptekarzami.

Pierwszymi w *Lipsku* założycielami aptek byli w r. 1409 emigrujący *Prażanie* (41), z czego wniesć wypada, że gdy je z *Pragi* przenieśli, już w przód tam znajdować się musiały.

W *Görlitz* był inż w r. 1439 aptekarz *Henryk* należący do sprawy ze względu świadectwa.

W organizacyi rządowej miasta *Bazyli* r. 1445 nastaley, wzmianka się już o aptekach miejscowych znajduje.

W *Szutgardzie* nadał *Hrabia Wirtemberski* w r. 1457 pierwszy aptecę tameczney przywilej.

Pewniejsza wiadomość o aptecę w *Auszburgu* znajduje się w archiwum tegoż miasta pod r. 1445. Aptekarze wówczas pensyonowani byli od miasta. W r. 1507 nastalo tu urzą-

(41) Kiedy się studenci z wiadomych pobudek pod przewodnictwem Rektora swojego *Jana Hofmanna*, z *Pragi* do *Lipska* przenosili, sklonili razem i *Jana Huttera* właściciela tameczney apteki, pod znakiem lwa złotego, iż się do pomienionego miasta przeniósł. W tymże czasie w *Lipsku* i uniwersytet założono. A spomniona apteka dotąd się jeszcze utrzymuje i jest własnością *Lincka*.

dzenie wizytowania aptek, a w r. 1512 ustanowiono cenę lekarstw.

Za czasów *Hrabiego Eberharda* znajdowała się apteka w *Tubindze*, którą pewnym nadawał familióm, z warunkiem pełnienia w czasie wojny obowiązków medyków i aptekarzy.

Ze w *Frankforcie nad Menem* znajdowały się już przed r. 1472 porządniejsze cokolwiek apteki, przekonywa oprócz innych dowodów, urządzenie wizyty aptek r. 1489 w tém mieście nastąpiło.

Pierwszą publiczną aptekę w *Berlinie* założono r. 1488, nadworną zaś w lat 85 później.

W *Hali* aż do r. 1493 żadney nie było apteki, bo się tylko sami cyrulicy i kramarze sposobem naszych sklepów korzennych utrzymywaniem lekarstw zajmowali. Lecz w roku wyżej wspomnionym magistrat formalną założył aptekę, a dla utrzymania jej, przywilej nadał zarządzającemu.

Czas założenia najpierwszey w *Hamburgu* apteki mieyskiej, dotąd jeszcze nie wysledzony, pewna jest tylko, że się już przed wiekiem XVI znajdowała. Przed rokiem 1618 była tamże i prywatna apteka. Wizyty roczne aptek w tém mieście już od r. 1557 zalecono, a najdawniejsza instrukcyja policyi medyczney w *Hamburgu* stanęła w r. 1586. K. *Sprengel* pragm. Gesch. d. Med. T. II. s. 627. 2 Aufl. 8. 1800. J. F. *Gmelin* Gesch. d. Chem. B. 1. s. 119-165 172-337 8 1797. J. C. *Wiegleb*. Gesch. des Wachsthums u. d. Erfindungen in d. Chemie,

in der aeltern und mitlern Zeit 1792 8. J. Beckmann. Beytr. zur Gesch. der Erfind. B. 2. s. 495 8 1788. D. H. Grindel Russ. Jahrb. d. Pharmac. B. 5. s. 58. 12 1807. Linck Grundsätze d. Pharmac. 1800.

Wiek XVI. wystawuje nam takóž *Wiek XVI.* dziwne co do oświecenia sprzeczności, bo jak z jedney, strony w nim postęp naukowy uprawy, krok znaczny zdawał się czynić (42), tak z drugiey zabytki barbarzyństwa i ciemnego zabobonu dawnych, każdą iskierkę światła przytłumić usiłowały. Osobliwsze uprzedzenia i przesady panowanie swe rozciągające, najzarliwsze z rzetelném oświeceniem prowadziły spory. Cuda nadprzyrodzone, nawiedzenia, upiory i duchy wieszczé, przepowiadające przyszłość, powszechném były więksey części godnych nawet z kądinąd uczonych hasłem i nader smutny wpływ miały na wszystkie nauki, do których je stosowano. Do tegož jeszcze dodadź zaprowadzenie burzliwego ducha reformy przez systemat *Paracelsa*, wywracającego zasady *Galena*, wsparte na elementarnych ciał własnościach, których miejsce pierwiastki chemiczne, z tłumami demonów oraz teozoficzne i teurgiczne balamuctwa zajęły; a w tych liczbie i *Palingenezją* pomieścić

(42) Zwłaszcza że i liczba uniwersytetów, w Niemczech znacznie się pomnożyła. W roku bowiem 1502 założono uniwersytet w Witembergu, 1506 w Frankfurcie nad Odrą, 1527 w Marburgu, 1544 w Królewcu, 1558 w Jenie, 1574 w Leydzie, 1576 w Helmsztädt, a 1578 w Altorf.

należy (43). Z jakowego obłądnych mniemań zamętu, grożącego ostateczną naukom zagubą, naybardziej pamiętny w dziejach oświecenia *Jan Wyerus*, ze względu zaś lekarskiego *van H-lmont*, a bardziej jeszcze *Sylvius* wydobydź je usiłowali.

Na czele tego wieku słynącego *Kabalistyką*, *Chiromancyą* (44) i *Nekromancyą* (45) których dziwolągów w głównych nawet szkołach, jakoto w *Hiszpanii* w *Salamance*, systematycznie uczono (46), staje ze wszech miar godny swoich czasów *Paracels*.

Imię *Paracelsa* (który się r. 1493 w *Ein-siedlen* nie daleko *Zurich* w Szwajcaryi uro-

(43) Wyprowadzenie z popiołów roślin lub zwierząt po spalaniu, czyli ich wskrzeszenie.

(44) Wieszczybiarstwo, albo przepowiadanie przyszłości z ułożenia ściągów czyli rysów na dłoni.

(45) Rodzaj czarnoxięstwa, przez które zaklinano wezwane duchy zmarłych, okazujące się jakoby w postaci ludzkiej, dla uzyskania przepowiedzeń przyszłych rzeczy.

(46) Nieszczęśliwa chętką i skłonność ludzi, do nadzwyczajnych lub cudownych rzeczy, jak była od wieków tak i zostanie nayważniejszą przeszkodą do rzetelnego oświecenia w naukach fizycznych i tamującą w każdym względzie ich postęp. Do tego policzyćby można i różczkę wieszczą nie dawno w pismach peryodycznych wznawianą, i tém podobne zjawiska. Przyczyną tego naznaczyćby można, że rozum ludzki jak *Bakon w erulamski* powiada, nie jest jeszcze do tego stopnia oświecony, aby wola i namiętności do działań jego niewpływały; ztąd pochodzi, że co człowiek pragnie mieć za rzecz prawdziwą, w to nayłatwiej i wierzy.

dził) w pierwszej połowie XVI wieku słynące, pamiętne jest w dziejach medycyny, farmakologii i farmacyi. Osobliwszy ten fantastyk niepospolitego wprawdzie gieni-uszu i wielkich zdolności, lecz bez żadnych nauk i usposobienia, pełen alchemicznych urojeń, niewymówném uniesiony samochwalstwem, przybrawszy długi szereg pompatycznych nazwisk, *Philippus Aureolus Theophrastus Paracelsus Bombastus z Hohenheimu*, wszystkimi pogardzając naukami, i każdym systematem, a z wielką zapalczywością powstając przeciw szkole Arabów i nauce *Galena*, nowęjął się teoryi i wszystko z *astrologii*, *magii* i *alchemii* wyprowadzał (47), wszędzie rozgłaszał, iż on jest w stanie leczyć wszelkie choroby i

(47) Pierwszą w przedsięwziętej reformie Paracelsa zasadą była magija z kabałą połączona, w której przyznawał w znaczeniu wszystkim zagorzałym właściwém, ducha niby bożkiego, jako zasadę świata i wszelkich wiadomości ludzkich (dla tego zapewne, żeby się niczego uczyć nie trzeba) że natura wszędzie tajemniczą swą przepowiada mową, a tey zagadnienia rozwiązywać, ma być właściwie sztuką lekarza i badacza natury. Ze Pan Bóg nigdy nie przestaje objawienia swoje udzielać rozumnemu człowiekowi (ma się rozumieć jak Paracels) a takiemu szczęście we śnie i na jawie towarzyszy, i w krok za nim idzie jeżeli je umie rozwiązywać, i kiedy duch i światło w nim mieszkają, i kiedy prawdziwą do tego ma wiarę stałą i niewzruszoną. Słowem lekarz z magiką rodzić się powinien, a podług jey natchnienia wszystkich tajemnic natury będzie dochodził. Wyborny sposób tłumaczenia się, jasny i łatwy do pojęcia!

że wynalazek powszechnego lekarstwa jemu tylko natura powierzyła. Mieszaninę złota z sulimą, uniwersalném bydź mienił lekarstwem; któremu następnie *Vinter Sassonia* i *Grzegorz Horst* pyszny tytuł *Aurum vitae* nadałi. Naywiększe zaś sprawił wrażenie *Paracels*, gwałtowném wprowadzeniem w użycie lekar-

Drugą zasadą jego nauki jest astrologija, podług której cała natura w ścisley jest harmonii z duszami i ciałami w niey zamieszkałemi, co się z gwiazd naybardziej widzieć daje. Lekarz filozoficzny niepowinien podług *Paracelsa* zgłębiać klassycznych starożytnych autorów, bo ani uprawa rozumu, ani usposabiające nauki szkolne prostujące rozsądek i obyczaje, nie czynią zdaniem jego nikogo lekarzem; owszem to wszystko liczy do nieużytecznego bakalarstwa i partactwa. Podług niego powinien każdy lekarz posiadać znajomość wszystkich rzeczy podziężycowych, gwiazdy uważać ma jako swoich poufałych przyjaciół, a cała natura z roślinami i kamieniami sama moc swą i skutki w ręce astrologa składa. Ciało ludzkie dzieli na część do gwiazd należącą i na materjalną. *Talizmany* i *Arkana* są podług jego teoryi w różnych względach uważane, nieodbitnie potrzebnemi środkami do nauki lekarskiej i t. d.

Wygórowana ta jego przebiegłość w szarletaństwie, na którym systemat swóy budując do niebios przyczepiał, naywiększą mu sprawiła wziętość i pomogła do utrzymania powagi; niemuiey posłużyło jemu do zaprowadzenia tej reformy bezczelne jego zuchwalstwo, jako i porywczy a nadzwyczajny azard, co się wszystko z całego życia jego wyświeca.

Wszakże częstokroć przez samę zuchwałość na oślep przedsiębraną, wielkie się czasem z przypadku udają rzeczy; kiedy z przyzwoitą skromnością przekładane nayoczywistsze prawdy, bardzo często bez względu i uważenia zostają.

skie preparatów chemicznych, i że będąc w r. 1527 do *Bazylei* wezwanym, pierwszy otrzymał tytuł publicznego nauczyciela fizyki i chirurgii (bo chemii jak niektórzy utrzymywali nieuczył) gdzie w zapędzie wrejacej nienawiści ku scholastykóm i Arabów nauce, na samym wstępie pisma *Avicenny*, w burzliwém zawziętości obłąkaniu, publicznie spalił, dowodząc, iż jego kapelusz uczeńszym jest od ich wszystkich (48).

Z tém wszystkiém chociaż dziki sposób myślenia rzeczonoego *Paracelsa*, do nauk ze wszelką innymi pogardą zaprowadzony, cios nieobojętny im zadał, w medycynie jednak znakomitą sprawił reformę i główną w niej uczynił epokę. Dziwaczne sekty alchemików i adeptów, widoki wynalezienia powszechnego czyli uniwersalnego lekarstwa, i sposoby przeistaczania metallów pospolitych w szlachetne, ciągłe ich prace w laboratoryach i doświadczenia przedsiębrane ze wszystkiemi ciałami, szczęśliwym trafem wiele się bardzo przyłożyły do wynalezienia mnóstwa preparatów chemicznych, a przez zapalczywość i zacięte spory tegoż *Paracelsa* i jego stronników, (którzy jak *Borell* i *Rotscholz* świadczą, więcej 5000 dzieł i rozmaitego rodzaju ramot wydali) nie tylko bar-

(48) Zapewne musiał mieć głowę w ów czas bardzo obciążoną sam albowiem *Oporin* uczeń i nieodstępny jego przyjaciel wyznaje, iż się bardzo zakrapiał, a do chorých pospolicie dobrze zalany wychodził. Umarł r. 1541 w Szpitalu Salzburgskim.

dziey się ustaliła i wyjaśniła różnica między chemicznymi i galenicznymi lekarstwami; ale też wiele nader ważnych przybyło ztąd preparatów, które tak znaczną część farmacyi do dziś dnia stanowią.

Lubo *Paracels* w dziejach nauk medycznych (jako się już wyżej powiedziało) istotną epokę stanowi, reformę atoli jego zwłaszcza w części medyczno-praktyczney, za nadto niedołęzną uważać należy, a dziwactwa alchemiczne już przed nim przez *Arnolda z Villanova* i *Raymunda Lulliusza* zaprowadzone, w wielkiem poważeniu utrzymywane, we wszystkich względach odpowiadające jego płochemu geni-uszowi i szarletaństwu, wstrzymać koniecznie musiały wszystkie z rozumem zgodne śledzenia własności produktów lekarskich, których skutki zasadzał na podobieństwie z kształtu albo koloru, z pewnemi częściami ciała ludzkiego lub ich trzewami (47).

(47) Według teoryi sygnatur *Paracelsa* mają być wszystkie ciała ziemskie, w ścisłym związku z gwiazdami, od których wpływu, każdą wyprowadza chorobę. Leczenie więc podług niego naybardziej zależy na pewnych stosunkach gwiazd, na chorego działających, i użytych w tym celu środkach. Pominąwszy tę jego dziwaczną teorią ze względu preparatów mineralnych, że złoto szczególniey jest działającym we wszystkich chorobach serca, jak tego uczy astrologija jego i kabała; podobną też do produktów roślinnych stosuje, bo i ta naywięcey ma podług urojeń jego zależeć na uważaniu konstellacyi i magiczney ich z ciałem ludzkim i chorobami har-

Cały zatem okres ten czasu, aż do połowy XVII wieku, był dla farmakologii i chemii farmaceutycznej prawie całkiem stracony. Z tem wszystkiem liczba aptek znacznie się już pomnożyła, a *Paracelsowi* niemożna pomimo dziwactw jego zaprzeczyć, iż się najbardziej przyczynił do wprowadzenia w użycie lekarskie preparatów czynnych, najbardziej

monii; każda zatem gwiazda podług niego, jako magnetycznym sposobem roślinie spowinowacana do siebie ją pociąga tak też jey nawzajem swej mocy magnetycznej udziela. Zaleca przeto najbardziej zgłębianie anatomii i chiromancyi roślin, których liście za ręce uważa, a ściegi czyli rysy na nich oznaczone wskazywać mają skutki. Tak np. rośliny z liśćmi nerkowatemi działać mają na drogi urynowe i nerki; *chelidonium* sok żółty zawierające zaleca na żółtaczkę, iż ma kolor do chorego podobny, *Eufrazya* na oczy że ma na kwiecie podobną do żrzenicy plamkę, porost dębowy na choroby piersiowe, z powodu gębczastości, i podobieństwa niejako do płuc, a *Paproć* iż ma na dolnej stronie liści owocowanie w kupki zebrane, szczególniej ma leczyć choroby skrofaliczne. *Atanazy Kircher* Jezuita dostateczne daje wyobrażenie o wspomnianych sygnaturach roślin, związku ich z gwiazdami i częściami oraz trzewami ludzkiemi, w dziele *Mundus subterraneus*. Amstelod. fol. 1665 p. 406 gdzie się znajduje tablica wyrażająca postać człowieka, około którego widzieć można znaki niebieskie, i gwiazdy; a w okrąg nazwiska roślin w kółkach sposobem łańcucha spojonych wypisane, od tych wychodzą linje wskazujące rozmaite trzewa i części ciała. Prócz tego wiele znajduje się tam o alchemii, sztuce hermetycznej, i operacjach farmaceutycznych. Taki niewyrozumiały, ciemny, a nay-

zaś chemicznych (48) oraz że już w ów czas wytykał nieprzyzwoitość długich kompozycy lekarstw, i wszystkich dla ich tak nazwanej *korrekcyi* dodatków. On był także pierwszym co wielką zapowiedział prawdę, iż się i same trucizny w ręku rozsądnego medyka w lekarstwa zamieniają, chociaż tego niespełniał. Do naygorliwszych obrońców *Paracelsa* nauki, która nakoniec w ostateczne dziwactwa braci różanego krzyża przeszła, należą szczególniej: *Leonard Thurneiser*, *Piotr Seweryn*, *Marcin Ruland*, *Oswald Croll*, *Du Chesne*, *Michelius z Niderlandów*, *Monfet z Londynu* (*De jure et praestantia chymicorum medicamentorum*. Frctf. 1564.)

częściey sprzeczny sposób tłumaczenia się, nayglównieyszą pism jego jest cechą. Spreng. Pragm. Genh. d. med. T. 3. s. 335-396. Gmel. Gesch. d. Chem. B. I. s. 192-249. Gren. Pharmacologie B. I. s. 134 3. Aufl. 1813.

- (48) *Paracels* mało wprowadzie ale czynnych używał lekarstw, a nayczęściey gwałtownie działających które sam wynalazł, częścią zaś zaniedbane z czasów dawnieyszych lub zapomniane wydobywszy, sobie przywłaszczył. U Greków bowiem i Arabów, lekarstwa były w ogólności obojętne, lub mało działające. Do preparatów jego roślinnych należą, *Quintessencye* robione z roślin lub ich produktów, tudzież spirytusy aromatyczne, między innemi tynktura z ciemierzycy, *Elixier aloesowy* *proprietary* podług niego nazwany, octy lekarskie, maść podobną do *Digestivum* i oley z *dziurawcu* *Oleum hypericonis* tudzież oley z ziaren pestkowych wiszeń. Do preparatów jego metalicznych należą: antymonijalne, ołowiane, i żelazne Tin-

Dotąd jeszcze lekarze i farmaceutci, nie mieli dzieł dokładnych, do którychby się stosować mogli w przygotowaniu lekarstw złożonych, zwłaszcza ze strony lekarzów wielkie nanowo powstawało zamieszanie, gdyż albo przyzwoitey w ich składaniu niepostrzegano proporcji, albo też ciała pojedyncze wkład preparatów wchodzące, bardzo były niestosowne, i z przeciwnych składały się rzeczy, niemających z sobą związku; z tego więc względu niektórzy znakomitsi medycy, starali się zapobiedz takowey nieprzyzwoitości, w ułożeniu na to księgi, któraby posłużyć mogła za ogólne prawidło.

ktura et Crocus Martis, kwiat siarczany, siarczan miedzi, a nawet i arsenik. Dokładniejszy od poprzedników swoich podał sposób, otrzymywania z rozmaitych roślin olejów jako i popiołów, gdyż z ostatnich wydobytych solóm, czyli potażowi za jego czasów podobne lub większe przypisywano skutki, aniżeli roślinóm z których się otrzymywały. Od tąd liczyć poczęto tyle iż tak rzekę gatunków potażu, ile jest roślin, lubo w naturze jeden się tylko znajduje. (Niemówię tu o roślinach w bliskości źródeł solnych lub nad brzegami morskiemi rosnących które zawierają sodę, sól kuchenną i t. d.) Mnóstwo zatem tych soli popiołowych *Salia herbarum* jedney natury i równych własności, pod osobnemi tylko nazwiskami tu podług roślin z których były otrzymywane, szczególnicy w użyciu lekarskiém zalecać poczęto, jak np. *Sal absynthii*, *Angelicae*, *Aristolochiae*, *Cardui benedicti*, *Centaurei minoris*, *Corticis Chinae* i t. d. jakoby z tych każda osobnym działać miała sposobem; niepomińc na to, iż przez spalenie całe ro-

Najpierwsze *Dispensatorium* przez władzę rządową upoważnione, ułożył *Valerius Cordus* (49) zebrawszy z wielu dzieł innych w jedno rzeczy najpotrzebniejsze, z przyłączonymi prawidłami; a takowe na rozkaz magistratu norymberskiego roku 1535 in 8vo pierwszy raz do druku podano z ogłoszeniem, iż za ogólne prawidło służyć miało dla wszystkich aptekarzy (50). Chociaż lekarstwa w tém *Dispensatorium* umieszczone, należały

śliny się trawia, a prosty pozostaje popiół, który prócz jednostajnego potażu (w różnym tylko co do ilości stosunku) części ziemnych, i cokolwiek obcych soli, naypospoliciey siarczanu potażu, ani śladu pierwiastków kombinacyi organicznych nie zawiera.

(49) Lubo powszechném jest mniemaniem, że on pierwszy *Dispensatorium* ułożył, a przynajmniej że takowe najpierwey od rządu upoważnioném zostało, jednakże *Beckmann* powiada, że *Haller* o dawniejszém jeszcze przed nim spomina, i to tylko podług cytacyi *Metera* (*Maitaire*) pod r. 1498 „*Cordus*, mówi on, zdaje się tylko być pierwszym co użył wyrazu *Dispensatorium* do oznaczenia księgi, zawierającej przepisy sposobów robienia lekarstw używanych“. Błędne jest także *Conringa* twierdzenie, że *Mathiolus* poprawił je i pomnożył. *Bayträge zur Gesch. d. Erfindung.* B. 2. s. 518.

(50) *Valerius Cordus* ur. 1515 + 1544, zostawił w rękopismach swoich uwagi nad materyą medyczną *Dioscoridesa* jako i osobne pismo dotyczące się niektórych preparatów farmaceutyczno-chemicznych; i w tem to ostatniém znajduje się wyłożony sposób robienia Eteru Siarczanego. *Konrad Gesner* umieścił ten opis w dziele *Thesaurus Evony-*

do mieszanin prostych, lub preparatów galenicznych, jakoto: ekstrakta, odwary czyli dekokty, elektuarya, syropy, i t. d. z tém wszystkiém, dla znaczney, jak na owe czasy doskonałości, poczytane było za wzorowe, na różne języki tłumaczone i wielokrotném ponawiane wydaniem.

Nadto niezaprzeczoną jest prawdą że sposób robienia eteru siarczanego, w niém na przód opisany znajdujemy, a takowy nazwał *Oleum Vitrioli dulce*, o którym w *Bazyliim Walentynie*, ledwo się niejakaś wzmianka dostrzedz daje.

Wiadomości o ziołach lekarskich, do XVI wieku bardzo były ograniczone, których liczba 600 gatunków nieprzechodziła, a Botanika farmaceutyczna, odłogiem leżąca, żadnych nie miała zasad. Lecz odtąd więcey już i w niey pracować zaczęto, lubo całą historią naturalną z medycyną, materią medyczną, farmakologiją i farmacyą bez żadnego porządku i podziału w jedno łączono, dla tego też i epoki postępu tych nauk, jako nierozdzielnych w ów czas, szły zawsze spółem.

mus de remediis secretis. Libr. II, Tiguri. 1532, i pierwszy go z rękopismu zostawionego Waleriego Cordusa, *Dispensatorium Pharmacorum omnium cum scholiis*, podał do wiadomości, którą wcielił do edycyi Valerii Cordi annotat. in Dioscorid. de Mat. med. L. V, Argentor. 1561 fol. Ztąd już w następujących wydaniach tego *Dispensator.* znajduje się opis robienia eteru Siarczanego. W edycyi lugduń-

Otto Brunfels czyli *Brunsfels* pierwszy z Niemców botanik, który zwyczaj u dawnych zaprowadzony, a potem zaniedbany, rośliny opisane przez rysunki objaśniać, na nowo wprowadził. Urodził się w *Moguncyi* przy końcu XV wieku, żyć przestał roku 1534. Naprzód w dziele swoim *Historia Plantarum Argen.* T. I. II. roku 1530 tom III. roku 1536 podał ryciny na drzewie, lubo te bardzo były niezgrabne, i nieodpowiadały opisanu (51). Takowe i w niemieckim wydał języku pod tytułem *Kontrafayt Kräuterbuch* etc. 1532 fol. W naszym przedmiocie pisał *Spiegel der Arzney* 1532. *Reformation der Apothecken*, które wyszło 1536, *Wäyber und kinder apothecke*, *Bericht von allerley Confectionen. Latwergen.* etc. 1552. Takoz pisał i o roślinach lekarskich *Dioskordesa*.

Hieronim Bock z księstwa dwóch Mostów, ur. 1498, który się podług zwyczaju owoczesnego, *Trajus* czyli *Tragus* przezwiał, wy-

skiey pod r. 1556 in 12mo nie jest jeszcze umieszczony, ale zawiera go późniejsza w Antwerpii 1580 12mo p. 415. Do dzieł jego jeszcze należy *De artificiosis Extractionibus, de destillatione oleorum, de destillatione olei Chalcanthi* (tak nazywano dawniey kuperwas czyli siarczan żelaza) w Strasburgu 1561 wydane. *Wiegleb alster, Gesch. d. Chem.* s. 154. *Gmelin, Gesch. d. Chemie* s. 324-325.

- (51) W dziele swoim nie tylko terminologicznie opisuje rośliny, lecz i sposoby podaje jak je zbierać, zachowywać i stosować do chorób.

dał w trzech xiegach opisanie roślin niemieckich z 567 figurami, które jednak były nie naygorsze, pod tytułem *Hieronimus Boock oder Boock genant Traius, Kräuterbuch von den vier Elementen, Thieren, Vögeln, und Fischen*, Strasb. 1546, jest jego łacińskie wydanie. Pisał także o lekarstwach, i zostawił dziełko pod tytułem *Arzneybüchlein* 1572.

Euricus Cordus czyli właściwie *Henricus Urbanus z Hassyi*, który w r. 1538 umarł, pisał wiele o roślinach, mianowicie w starożytności używanych; pod tytułem *Botanologicon sine colloquium de herbis*. Colon 1554 8. Zostawił także dzieło: *Von etlichen bewährten Arzney*.

Valerius Cordus syn *Euryka*, już wyżej spomniony w ślady oycy wstępując, zostawił dzieło o roślinach, *Historia stirpium*, Argen. 1561 fol. którą *Konrad Gesner* po śmierci autora wydał. Figury w niém z *Bocka* są wzięte, 60 tylko nowych dodano, dzieło bardzo rzadkie. Wydanie *Dioskorida* przez tegoż *Kordusa*, do dziś dnia jest szacowane.

Konrad Gesner naywiększy swojego czasu *Polyhistor* ur. 1516 w *Zurich*. Pisał o botanice, własnościach i skutkach roślin lekarskich. *Conradi Gesneri Enchiridion historicon plantarum*. Basil. 1541 8. *de plantis antehac ignotis* bez liczby roku. 12, i *historia plantarum*. Basil. 1541. 12mo.

Leonhard Fuchs Bawarczyk ur. 1501 wydał dzieło *De historia stirpium Commentarii insignes*. Basil. 1542 fol. w niém znayduje się 512 figur, po większey części z *Brunfelsa* wziętych z powiększeniem, a w tém notami z *Dio-*

skorida, Galena, Hippokrata, objaśnił. Z pism farmaceutycznych zostawił, *De componendorum miscendorumque medicamentorum ratione* 1549 *Myrepsi medicamentorum Opus cum notis. Historia omnium aquarum quae in usu practican-tium*, i Zielnik jeszcze pod tytułem *Neues Kräuterbuch*.

Piotr Andrzej Matthiolus Włoch lekarz i botanik, ur. 1500 w Siennie zmarły 1577 w Trydencie, wiele nowych lekarstw w użycie wprowadził. Zielnik jego w języku włoskim pisany, na francuzki i niemiecki wytłumaczony. *Peter Andreas Matthiolus, Kräuterbuch durch Joachim Camerarium. Frankf. 1590 fol. z 1069 figurami*. Pierwsza tego dzieła edycja włoska wyszła 1548 bez figur w Wenecyi. On był pierwszym o którym z pewnością powiedzieć można, że preparata żywego srebra wewnątrznie używać począł.

Karol Clusius czyli *Charles de l'Ecluse* ur. 1526 w Artezji czyli Utrecht w Niderlandach, człowiek z niepospolitym geniuszem i największy czasu swojego botanik, ważne zostawił dzieło *Rariorum Plantarum historia*. T. I. ed. II. Antw. r. 1601 fol. w którym i *historia aromatum* znajduje się opisana. Figury na drzewie są dobrze i dokładnie robione, z najściślejszém opisaniem gruntownego znawcy.

Rembert Dodonaeus czyli *Dodoens* ur. 1517 w Meehseln. Ważne dzieło jego *Stirpium historiae* VI. Antw. 1616 fol. wszystkich poprzedników w ściśłości i figurach drzewnych przechodzi, których 1530 zawiera, albo wiele wziął z *Fuchsa*, *Kluziusza*, i *Matthi-*

ola. Naypierwszy w r. 1556 upowszechnić począł w użyciu lekarskiem *Kochlearyą*.

Matthias Lobel czyli *L' Obel* Francuz z *Flandryi* ur. 1538 w *Ryssel*, wydał dzieło pod tytułem *Matth. de Lobellii (de L' Obel) plantarum s. Stirpium historia et adversaria. Antw.* 1576 fol. zawiera 1495 figur, wydał także dzieło *G. Rondeletti Methodicam Pharmaceuticam officinam* 1605 z przypiskami i uwagami swojemi; także *Explanatio Balsami, Opobalsami, Carpobalsami, et Xylobalsami cum suo cortice* 1598 i zostawił *Diarium Pharmacorum* 1627 po śmierci jego wydane.

Andrzej Caesalpin z *Arezzo* ur. około r. 1519 nadworny lekarz w *Rzymie Klemensa VIII*, gdzie r. 1602 umarł. Pamiętny w historyi botaniki, że pierwszy prawie układ roślin podał. Zostawił dzieło *de plantis libr XVI. Florent.* 1583 i drugie *De facultatibus medicamentorum* 1593.

Joachim Camerarius ur. roku 1534 w *Norymberdze*, zostawił dzieło pod tytułem *Hortus medicus philosophicus. Francof. ad Moen.* 1588 4. w którym pisał o ziołach lekarskich naybardziej w starożytności używanych, zawiera 47 figur roślinnych. Wydał następnie nową *Matthiola* edycyą *De plantis epitome. p. Andr. Matthioli. Francof. ad Moen.* 1586. 4. z 1003 figurami. Do tegoż dzieła wcielone jest *Iter in montem Baldan. Fr. Calceolarii*. Rzezony *Franciszek Calceolarius* czyli *Calzolarius* był aptekarzem w *Weronie*, który opisał rośliny na górze *Baldo* rosnące. Takowe opisa-

nie wydał r. 1566 w języku włoskim, a roku 1571 w łacińskim w *Wenecyi*.

Jakób Theodorus Tabernamontanus spółczesny *Tragusa* nazwisko ostatnie wziął od miasteczka gdzie się urodził. Aptekarzem był w przód w *Kronweyssenburgu*, potem nadwornym xięcia *Heidelberskiego* lekarzem + 1590. Należał do głównych nieprzyjaciół lekarstw zagranicznych i bardzo złożonych. Zostawił zielnik, nad którym lat 36 pracował wydany pod tytułem *Neuuvollkommen Kraeuzerbuch, darinnen über 5000 Kräuter mit schönen künstlichen figuren etc. Francf. ad M. 1588. T. I fol.* Drugi tom doktor *Mikołaj Braun* r. 1590 wydał.

Od czasu kiedy Portugalczykowie drogę do *Indyy* około *Afryki* wynaleźli, jako i po odkryciu *Ameryki* przez *Kolumba*, wielu się naturalistów w tamte strony udało. Ważniejsi z tych są:

Garzias czyli *Garcias ab Horto* nadworny lekarz króla portugalskiego, wydał w r. 1563 pismo o produktach korzennych, które na wszystkie języki zostało przełożone, a *Kluzysz* rozprawę takową do większego dzieła swojego wcielił.

Krzysztof a Costa Portugalczyk w połowie XVI wieku żyjący, który się w *Afryce* urodził, także pisał o rzeczach korzennych, i to do dzieła *Kluzusza* weszło, *Aromatum et medicamentorum in orientali India nascentium etc.* 1552.

Józef a Costa Jezuita napisał dzieło w celu

lekarskim: o zwierzętach, roślinach i kamieniach, które wyszło w *Barcelonie* 1570. 4.

Mikołaj Monardes Hiszpan z *Sewilii* lekarz w środku XVI wieku żyjący (1556 + 1578) z wielu względów godny jest tu wspomnienia, zostawił pisma *de rosa et partibus ejus etc. De simplicibus medicamentis ex occidentali India delatis etc. Antw.* 1574. *Simplicium medicamentorum ex novo orbe delatorum, quorum in medicina usus est historia. De lapide Bezoar et herba Scorzonera. De Ferro etc.* 1605 fol.

Gonzalf Ferdinand Oviedo czyli *Gundisalvus Fernandez* wr. 1478 w swojej historii generalney *Indyi*, wymienia i produkta korzenne lekarskie.

Ludwik Oviedo aptekarz w *Madrycie* żyjący około r. 1590, zostawił pismo pod tytułem *Methodo de la collection y reposition de las medicinas simples y de sue coreccion y reparacion Tratado de Botica; czyli Methodus componendi medicamenta. Madrit.* 1608. 4. 1609. Oraz *Collectio et repositio medicamentorum simplicium Madrit.* 1595.

Franciscus Hernandez lekarz hiszpański zostawił dzieło pod tytułem *rerum medicarum novae Hispaniae thesaurus nova plantarum, animalium, et mineralium mexicanorum historia, Romae* 1649 fol. 1651 rzadkie; lecz niedokładne zawiera ryciny.

Jan Bauhin młodszy ur. 1541 w *Lyonie*, czyli podług innych w *Bazylei* + 1613 uczeń *Fuchsa* wielkie napisał dzieło, nad którym lat 52 pracował: *historia plantarum* T. I. II. III.

Genevae 1661 fol. z 3600 figurami na drzewie rznietemi, po śmierci autora wydane przez *Dom. Chabreusa*, pisał także o lekarstwach *De compositione medicamentorum* 1610. Do pism jego należy jeszcze *De aquis medicatis* 1605 wydane.

Fabius Columna czyli *Colonna* Włoch ur. 1567 Prezydent akademii w *Neapolu* umarł 1648. Botanice dla tego się szczególniéj poświęcał, aby mógł odkryć roślinę skuteczną przeciw *Epilepsyi*, którą miał od swojej młodości, jakoż między wszystkiemi naydzielniejszą roślinę znalazł *Waleryanę*. *Fabii Columnae φυταβανός sive plantarum aliquot historia, in qua describuntur diversi generis plantae veriores, ac magis facie viribus respondentis antiquorum Theophrasti, Dioscoridis, Plinii, aliorumque delineationibus ab aliis hucusque non animadversae. Neap. 1592 z 36 rycinami.*

Gaspar Bauhin brat poprzedzającego w r. 1560, wielki także swojego czasu Botanik, zostawił bardzo dokładne dzieło, nad którem lat 40 pracował. *Caspari Bauhini φυτινάξ seu enumeratio plantarum ab herbariis descriptarum. Basil. 1598 4. z 9 rycinami.*

(Ciąg 3ci w Tomie następnym).

DO REDAKCYI DZIENNIKA WILENSKIEGO d. 18
GRUDNIA 1816 r.

LUBIĄC chować kwiaty i inne rośliny w mo-
jém mieszkaniu, nigdy nie mogłam tey mieć
pociechy, żeby się wszystkie przechowały do
wiosny; owszem widziałam ze smutkiem wię-
kszą ich połowę ginącą w samym zimy po-
czątku, mimo naywiększą moję o ich zacho-
wanie troskliwość. Zdarzyło mi się raz uża-
łać na to przed Panem *Sowietnikiem Stru-*
millem, znanym dobrze ze swojego w sztuce
ogrodniczey upodobania, i zdało się naywła-
ściwicy szukać rady u tego, który będąc
właścicielem nie dawno przez siebie w Wil-
nie założonego ogrodu, w niewielkiej jego
obszerności posiada naypiękniejsze, jakie
w tym kraju mieć możemy, rośliny i nay-
lepsze owoce, i temi po wielkiej części o-
patruje mieszkańców Wilna. Ten prawdziwy
użytecznych ogrodów miłośnik, i doskonały
sztuki ich urządzenia znawca, nie tylko rad
swoich nie odmówił, lecz raczył mi je przysłać
na piśmie. Od czasu ścisłego ich zachowa-
nia, rośliny moje doskonale czerstwo się u-
trzymują. Pewna więc o skuteczności rad Pa-
na *Strumilla*, sędzę, że nie małą czynię przy-
sługę lubiącym mieć w pokoju rośliny, gdy u-
dzielone mi prawidła i przestrogi o ich utrzy-
maniu przeszę do redakcyi dla umieszczenia
w Dzienniku, o co nayuprzeymiej Pana Re-
daktora upraszam.

H. L.

OGÓLNE PRAWIDŁA DLA AMATORÓW I AMATOREK
 KWIATÓW, KTÓRZY W NIEDOSTATKU KOSZTO-
 WNEGO TREYBHAUZU, PIĘKNE KWIATY I ROZ-
 MAITE ROŚLINY MIEĆ I UTRZYMYWAĆ MOGĄ W PO-
 KOJACH; przez *Józefa STRUMILLĘ*.

1. Obiera się na to mieszkanie suche, któ-
 re ku południowi jest obrócone, i takie gdzie
 łagodne słońce na rośliny działać może. W zda-
 rzeniu, jeśliby nie było ku południowi obróco-
 nych pokoiów, (jakię położenie jest najlep-
 szém dla roślin) trzeba przynajmniey starać
 się iżby one na wschód były wystawione, z tą
 atoli uwagą, aby w czasie zimy pokóy miał
 od 4 aż do 10. stopni ciepła, podług *Reómiura*,
 kto zaś niema termometru, może stawić na
 oknie szklanę wody, która gdy zamarza,
 wskazuje potrzebę powiększenia ciepła.

2. Naydelikatniejsze nawet rośliny można
 w ciepłych pokojach chować, kiedy się w nich
 utrzyma należyty stopień temperatury i dozwo-
 li przystęp światłu. Wystrzegać się należy
 podwóynych okien, a bardziey jeszcze pyłu,
 który na ich delikatnych liściach i na innych
 częściach osiada i pory zatyka, tak iż rośliny,
 a szczególniey delikatne, nie mogą należycie
 wyziewać, co do ich upadku i zniszczenia mo-
 eno się przyczynia. Aże częstokroć pokazuje
 się na listkach roślin i na ich łodygach, owad
 tak nazwany *Czerwiec orenżeryowy* (*coccus*
hesperidum) który chorobę roślin bardziey po-
 większa; zatem roślinę oczyszczać należy, zbie-

ranieniem i paleniem tego owadu, przemywaniem liści dekokcją tytoniu lub podkurzaniem dymem tytoniowym. Pył który przy wymiataniu pokoiów powstaje, jak mówiłem, jest bardzo szkodliwy dla roślin, należy więc w czasie wymiatania one okrywać albo do innego pokoju przenosić. Potrzeba także rośliny z pyłu czyścić miękką szczoteczką, zwilżoną gąbką, lub obmywać wodą, ale to czynić z rana, ażeby łatwo od słońca oschły.

3. Rośliny stawiają się najbliżej okna aby używać mogły światła, świeżego powietrza i promieni słonecznych, które zimową porą nie tak skutecznie działają: jednak z tą ostrożnością ażeby zimno nie uszkodziło, dla tego podczas wielkich mrozów, wazony oddalają się od okien, i stawiają na ławkach stopniowych przed oknem. Gdyby zaś roślina od mrozu uszkodzoną została, nie stawiać jej na słońcu lub w ciepłym pokoju ale w chłodnym gdzie powoli odejdzie, ciepło zaś pokojowe, miasto przyprowadzenia do pierwszego stanu, przyspieszyłoby upadek.

4. Wszystkie rośliny, osobliwie w porze zimowej, należy czyścić od pleśni, zgniłych, pożółkłych i wyschłych liści, które się często pokazują.

5. Zbyteczne polewanie w zimowych miesiącach, wazonowym roślinom jest bardzo szkodliwe, i do ich upadku wielce się przyczynia, dla tego nie polewają się pierwej, aż póki ziemia nie wyschnie, a potrzeba polewania wtedy się okaże, kiedy liście albo młode łatorośle zaczynają więdnąć, kiedy wazon uderzony zgiętym palcem wydaje dźwięk głośny,

kiedy ziemia między palce wzięta z wazonu, łatwo się rozsypuje; na ten czas tylko polać można, zawsze jednak z ostrożnością, aby woda nie dotykała łodygi samej, od czego prędko gnije, dla tego więc ziemia ku brzegom wazonu powinna być niższa, a ku łodydze podwyższona. Woda z wazonów aby na pokoje nie ściekała, stawia się pod wazon naczynia lub miseczki. A na tych położywszy małe kamyczki, na nich postawić wazon aby zbytnia woda spływała. W marcu i w późniejszych miesiącach, gdy dni dłuższe, słońce więcej ogrzewa, i gdy rośliny widocznie zaczęły rosnać, śmieley można polewać, bo w ten czas przez vegetacyę więcej wyciągają wilgoci z ziemi. Wszystkie rośliny mięsiste, soczyste i mleczone, n. p. gatunki, *Aloesu*, *Mesembrianthemum*, *Cactus*, *Stapelia*, *Cacalia*, i tym podobne, przez całą zimę mało potrzebują wody. Równie z ostrożnością polewać rośliny delikatne, które przez zimę spoczywają, i z natury swojej tracą liście, te jako przez zimę w martwym stanie zostające, najmniej potrzebują polewania n. p. *Gloriosa superba*, *Arum bicolor*, *Cyrilla pulchella* i t. p.

6. Wszystkie rośliny cebulkowe, jako *Hycynthy*, *Narcyzy* i t. d. i główko-korzeniowe jako *Anemony*, *Ranunkuły* i *Tuberozy*, po okwitnieniu nie cierpią wody, a przeto polewanie lub długie deszcze bardzo im szkodzą. W czasie kwitnienia można dodać więcej wody. Od częstego polewania i od ciągłych deszczów niektóre rośliny pęcznieją i mocno grubieją czyli puchną, a później gniją. Ta

zgnilizna dotyka naprzód korzenie, co gdy się pokaże, zapowiada dla roślin nie zawodny upadek; ztąd wnieść trzeba, że więcej roślin ginie z obfitości polewania, a niżeli z niedostatku wody.

7. Świeżo przesadzonych roślin w wazonach, z początku nie trzeba bardzo polewać aż młode korzenie nie umocnią się w ziemi. To się nie stosuje do gruntowych roślin, które po przesadzeniu wymagają częstego polewania, przez co ziemia osiada mocniej około korzeni i roślinę ukrzepia.

8. Że atmosferyczne powietrze dla roślin nieodbicie jest potrzebne i do ich rozwinięcia wiele się przykłada, o tém każdy jest przekonany: lecz w naszym klimacie, gdzie w zimie działanie powietrza jest tak ostre, strzedz się jego należy i aż dopiero na początku marca, kiedy jest łagodniejsze, w ów czas wazonny usunawszy, można okna na jaki czas pootwierać o południu, bacząc jednak, aby powietrze wchodzące nie prosto na rośliny działało, bo dla młodych i nieprzyzwyczajonych mogłoby zaszkodzić.

9. Gdy już rośliny w mieszkaniu ożywiać się i krzewić zaczęły, gdy się wiosna zbliża, a promienie słoneczne mocniej na okna działają, gdy na koniec powietrze nastąpi łagodniejsze; w tedy więcej go do pokoju roślinom wpuszczać należy, aby nie tak wybujały, nim się na wolną zupełnie atmosferę wystawią.

10. Rzeczą jest nie zawodną, że do życia roślin i do ich wzrostu, dobre położenie miejsca nader potrzebne; obiera się przeto na wol-

ném powietrzu takie, które jest zasłonięte od północnych i zachodnich wiatrów, i tam się przez lato rośliny utrzymują; a nierównie zdrowiej dla nich, jeżeli wazony z roślinami wsadzą się w ziemię. Rośliny zaś na zbyt ni upał wystawione nie tylko że potrzebują częstego polewania, co im jest szkodliwe, ale nadto prędko przekwitają, a niekiedy i giną. Wystawiać można na wolne zupełnie powietrze od 1 czerwca do 20 sierpnia albo i później, jeżeli nie ma przymrozków.

11. Rośliny chore, przez owady lub inną przyczynę jaką osłabione, przyprowadzić można do zdrowia, trzymając je w cieniu, strzegąc od zbyt czystej wilgoci, i tylko niekiedy z rana na kilka godzin wystawując na słońce. Tym sposobem powoli przydydą do siebie i dobrze rość będą.

12. Co do czasu polewania, dokładnie oznaczyć nie można, ponieważ to od zmiany powietrza zawisło. Na wiosnę i w jesieni polewać należy z rana, a latem w wieczór po zachodzie słońca, nigdy zaś w czasie upałów. Jeżeli wypadnie ciągle susza, na ten czas w wieczór można skrapiać liście i pień wodą przez co się roślina orzezwia i lepiej rośnie. Wyżej powiedziało się już obszerniej o polewaniu, tu tylko dodam, że woda nie powinna być zimna, najlepsza jest miękka ze stawów, a jeżeli ma być użyta ze studni, potrzeba żeby pierwej wystąpiła się na słońcu.

13. Przygotowanie ziemi sposobnej do utrzymywania i żywienia roślin, jest także dla pielęgnujących kwiaty ważnym przedmiotem;

nayżyteczniejsze mieszaniny są, opadłe liście z drzewa, wiory, obierki kuchennych roślin, błota z ulic, trzaskowiska i t. d. Wszystko to składa się na jedno miejsce, leży przez czas póki nie zgnije, przerzuca się często, aby mieszaninę deszcz, powietrze i słońce dobrze przejęły i więcey żyznych części dodały. Do lekkich ziem należy torfowa, która po większey części do przesadzania wrzosowych gatunków jest przydatna. Krowiniec, który na pastwiskach i w obrach znajduje się, szlam i nieco ogrodowej ziemi, darń z czarnego gruntu, pewna ilość gliny i trzecia część cienkiego rzecznoego żwiru, wszystko to ułożone naprzód warstami naksztalt kopca, potem przez lato naymniey dwa razy przemieszane, gdy przegnije, dobrą i żyzną czyni ziemię pod rośliny.

14. Czasu przesadzania roślin wazonowych, z dokładnością nie można oznaczyć, gdyż wzgląd mieć należy, na ich rosnienie, chorobę i zdrowie. Za ogólną regułę położyć można, iż wszystkie rośliny prędko rosnące, każdorocznie przesadzane byź muszą; rośliny zaś rosnące leniwie jako cytryny, pomarańcze i t. d. przesadzają się wówczas, gdy się dostrzeże, iż wazon wypełniony korzeniami, potrzebuje nowej ziemi dla karmu. Kiedy ma się przesadzać roślina do innego wazonu, wtedy średnica tego, do którego się przesadza, nie powinna byź większa nad jeden, a naywięcey nad dwa cale od pierwszego. Małą roślinę sadzić naprzód do małego wazonu, a gdy ta porośnie, daje się

większy. Nie przesadzać roślin przed samem ich kwitnieniem, ponieważ to przeszkadza rośnieniu i kwiaty będą nędzne; naydogodniejszy czas do przesadzania jest wiosna. Wyjęcie rośliny z korzeniami i z ziemią, nie kiedy jest trudne, zwłaszcza które się bardzo wkorzeniły a dawno nie przesadzane: w tym przypadku, nienależy ich gwałtownie dobywać, ale obróciwszy wazon z rośliną na dół ku ziemi, z wolna potrząsać, lecz kiedy i to nie pomaga, więc można ostrożnie ziemię długim nożem na około wazonu oberznąć i roślinę z korzeniami wyjąć. Gdy już roślina dobyta, odciąć na około pozrastale korzenie, które się naywięcej na dnie wazonu wiążą, i przesadzić w większy wazon. Jeżeli roślina nie lubi wiele wilgoci, wtedy przed przesadzeniem, kładną się na dno wazonu drobne kamyczki, lub żwir grubý, aby woda lepiej ściekała, otwor zaś na dnie wazonu, zawsze zakładać skorupką czyli kawałkiem stłuczonego wazonu, ażeby ziemia nie zatykała otworu, przez co zbytńia wilgoć nie mogłaby ściekać. Niektóre rośliny chorują jedynie dla tego, że w wielkich wazonach są zasadzone, które więcej ziemi a razem i więcej pożywnych soków utrzymują, a niżeli korzenie przyjąć są zdolne. Gdy w takim stanie ziemia często polewa się, wówczas choroba tym mocniej wzmaga się i roślina ginie. Ażeby ją uratować, należy wyjąć, ze schorzałych korzeni oczyścić i w mniejszem naczyniu umieścić. Stąd uwaga, że lepiej jest zasadzać w małe wazony a częściej przesadzać.

15. Kto nie wie, jakiey ziemi używać do przesadzania roślin, niech się radzi doskonałych w ogrodnictwie. Ogólnie się przestrzega, iż wszystkie rośliny tłuste, soczyste, iak naprzykład *Aloesy*, wymagają ziemi mieszanej z piaskiem; rośliny mające korzenie twarde, grube, drzewne, potrzebują ziemi cięższej, mające zaś korzenie cienkie i miękkie, sadzą się w ziemi kruchey i pulchney, a wszystkie rodzaje cebulek kwiatowych, sadszcić należy w ziemię, do którey się przymieszsa trzecia część piasku.

To wszystko com tu wspomniał, zdaje się bydź dostatecznym dla utrzymujących kwiaty w pokojach.

OBRAZ PAŃSTWA WIELKIEY BRYTANNII i t. d.

(*Ciąg 4ty — Ob. wyżej str. 455.*)

O KONSTYTUCYI.

ARTYKUŁY kartę lesną stanowiące, te ważniejszy dla Baronnów zawierały w sobie przywileje.

Zapewniały naprzód każdemu własność lasu, oddawna już przezeń używanego; wszystkie bowiem bez wyjątku chociaż od prywatnych trzymane, zawsze jednak dla rozmaitych względów do króla należały; albo jako do właściciela dóbr na których ziemi puszcze się znajdowały, albo jako do lennego zwierz-

chnika (1). Stąd ciągle klótnie i wzajemne grabieże powstały, aż tym dopiero przywilejem, w większej części zaspokojone i dobry porządek przywrócony. Ukrócono też wszystkie nadużycia lesnych urzędników i nakładane przez nich samowolnie opłaty zniesiono, strażę nakoniec lesne daleko lepiej niż przedtem urządzone (2); a jedenasty punkt tej karty, zamieniający karę śmierci za zabicie w lasach królewskich zwierzyny, na pieniężne kary lub więzienie, uwolniły naród od najsroższego jakie tylko być mogło w tamtych wiekach prawa (3).

Takie to są przywileje, które nikczemna słabość monarchy, intryga duchownych, niesforność panów i ucisk ludu, angielskiemu narodowi zjednały. Panującego niegdyś w Brytanii ludu Saxonów, wolnością powabne ustawy, od Edwarda Wyznawcy w II. wieku zebrane (4) i ogłoszone, a od Henryka I. z niektórymi odmianami uroczyście kartą potwierdzone, służyły im za zasadę (5). Duma rzymskiego dworu niechęcią Jana ku własnemu narodowi wspierana, raptownie obalić chciała to, co dla szczęścia ludu tak wielkim krwi rozlewem okupione zostało. Jakoż kłatwy i piorunujące wyroki bezustannie od Innocentego III. na duchowieństwo i szlachtę ciskane, no-

(1) RAPIN THOIRAS T. II. l. 8.

(2) SMOLLET T. IV. l. 2. ch. 7.

(3) RAP. THOY. *ibid.*

(4) HUMF. T. I. ch. 3.

(5) WILKINS. *Leges Anglo-Saxonicae.* p. 233.

we zamieszania, nowe i zgubne wojny przyniosły, a wykonywaniu praw w dwóch tych sławnych kartach zawartych skutecznie zapobiegły. Dopiero aż Henryk III. następca po nieszczęśliwym swym oycu, widokami bardziej szczęścia własnego niż swoich poddanych pomysłnością zajęty, w przykrem jednak zostając położeniu dla zjednania sobie narodu, karty od Jana nadane, uroczyście w sali westminsterskiej r. 1253 potwierdził i w obecności przedniejszych panów królestwa ściśle zachowywanie onych poprzysiął (6).

§. 3. *Początek Parlamentu i znaczniejsze ustawy na których się wspiera konstytucya angielska.* Nieustawały jednakże rozterki i wewnętrzne zaburzenia. Wiarołomność monarchy i uciemienie pospólstwa bardziej swobody swych panów zabezpieczone widzącego niż swoje własne, zawsze je na nowo podniecały. W ciągu tych wojen Hrabia *Leycester* skonfederowany przeciw królowi partyi naczelnik, zwyciężywszy Henryka, zmusił go iż na zgromadzenia narodowe, z samych tylko baronów od króla zależących dotąd składające się, dozwolił wysyłać każdemu hrabstwu po cztery kawalerów, przez wysłanych jednak od króla urzędników obranych (7). Zwołany przez niego w Londynie roku 1265. stycznia 20 parlament, zupełnie już demokratyczną wziął na siebie postać; nie tylko bo-

(6) SMOLLET. T. IV. l. 3. ch. r.

(7) RAYNAL. Hist. du parlement. III Epoque.

wiem mniejsza szlachta, ale deputowani z miast miejsce w nim otrzymali (8). I to jest właśnie pierwsza wzmianka we wszystkich dziejopisarzach angielskich o izbie niższej, to jej pierwszy początek (9), dotychczas bowiem moc wkorzonego oddawna feudalizmu, wzbraiała ludowi w powszechney narodu radzie mieć swoich obrońców. Nieustanowiono jednak żadnego prawa, któreby wyraźnie parlament na dwie izby dzieliło; w roku 1339, na parlamencie 13 października w Westminter zgromadzonym, pierwszy raz zaczęto poznawać niedogodności z nieładu w naradach wynikające, a w roku 1343, skłoniono się na wprowadzenie stałego już porządku, gdy wysłany od króla Henryka III. do parlamentu kawaler Bartłomiej *Burghersh*, dla zapytania go czy można się zgodzić na pokój z Francją, którego papież był pośrednikiem, wezwał publicznie przedniejszych duchownych i świeckich panów do naradzenia się w tym przedmiocie między sobą, a deputowanych z hrabstw i miast do inney sali w tymże celu zaprosił (10). Od tej epoki, w mało co odmiennej postaci parlament do wieków naszych dotrwał; nieprzezorne zamysły rządzących pomnażającą się coraz więcej uległością naznaczone, a stąd wzrastająca potęga ludu lepiej swoje prawa poznającego, dokazały tego z przeciągiem wieków, iż od królów, naczelników i od niepomney staro-

(8) RYMERI *acta publica*. Vol. I. p. 802.

(9) RAYNAL. III. *epoque* i HUME T. IV. ch. 1.

(10) HENRY *Hist. d'Ag.* T. IV. ch. 3. sect. 4.

żytności prawodawców swojego narodu, moc stanowienia praw w ręce ich poddanych przeszła. Zapal Edwarda I. do walczenia pod znakiem krzyża na ziemi świętej, przyczynił się wiele pomimo jego chęci własnej, do uszczuplenia królewskiej władzy. Podczas jego niebytności, miasta i prowincye same już zaczęły reprezentantów wybierać (11). Wojny z Francją i domowe niesnaski w następnych wiekach, oddały wkrótce moc prawodawczą niższej izbie parlamentu. Tak oczywisty upadek władców tronu i ich ministrów, nie podobał się mocno panującej familii Sztuartów. Chciał dawną moc odzyskać Jakób I, ale napojony chciwością samowładnych rządów, zamierzał z jednej ostateczności wpadając w drugą, ukrócić niesformność ludu, nadużycia jego sobie przywłaszczyć. A tak zamiast utrzymania w przyzwoitych korbach wzajemnych praw między tronem i narodem, rozprzężenie wąskiego związku nierozsądkiem przyspieszył. Za ledwo Karol I. objął rządy po oycu, już usposobienia do nieubłaganey między nim a jego

(11) I do tego to właśnie panowania odnosi P. De Lolme w sławnym owym dziele *Constitution de l'Angleterre* T. I. ch. 2. epokę utworzenia się izby gminów i prawne przypuszczenie deputowanych z miast i prowincyy do parlamentowych obrad. Zdaje się jednak, że słusznieby ją odnieść należało, jakieśmy to zrobili do roku 1545, bo kawaler Burghersh z woli królewskiej wezwawszy i Parów i deputowanych do wspólnych obrad i na dwie izby podzieliwszy parlament, nieinaczej tylko prawnie to zrobił.

poddanymi nienawiści jawnie okazywać się zaczęły. Niedługo trwały wzajemne pasowania się, wkrótce bowiem i własnych błędów i wyzdanej parlamentarzów swawoli legł ofiarą. W ten czas to pokazały się w Anglii płonne usiłowania o wzniesienie demokracji na krwawych zwaliskach monarchicznego rządu, ale cnota i czystey moralności zasady, te to jedyne środki do utrzymania ducha jedności i porządku w gminnym rządzie, nie znalazły przystępu do tych, którzy się w ten czas na jego czele znaleźli. Gwałtowne odmiany z gruntu cały kraj wzruszyły. „Lud zdziwiony powiada *Montesquieu* (12), szukał demokracji a nigdzie jey nie znajdował. Nakoniec po wielu zmianach i gwałtownych wstrząsieniach, trzeba było przestać na tym nawet rządzie który wygnano.“ Ale chociaż przywołany do kraju Karol II. zasiadł na zlanym krwią oycowską tronie, nieufność jednak ku panującym mocno już zaszczepiona w narodzie, w przyzwoitym obrębie władzę królewską zawarłszy, umyśliła to wszystko z niey oddalić co tylko cieni samowolności mieć mogło (13). *Służby wojenne*, praw lenniczych zabytki wkrótce zostały zniesione, trzyletnie parlamenta uchwalone, a nakoniec w roku 1679 maja 15 (14) sławny ów akt *Habeas-Corpus* (15), dziel-

(12) *Esprit des Loix*. T. I. l. 3. ch. 3.

(13) *DE LOLME*. *Constitution de l'Angleterre*. T. I. ch. 2.

(14) *SMOLLET*. T. XIV. l. 7. ch. 3.

(15) Nazwany jest od pierwszych wyrazów od których

na tarcza angielskiej wolności i bezpieczeństwa publicznego osłona, uroczyście zatwierdzony został. „Nakazuje on aby każdy dozorca więzienia dał swojemu więźniowi kopiją dekretu na wzięcie jego wydanego, w sześć godzin po oświadczoném żądaniu więźnia, i żeby natychmiast doniósł sędziemu o uwięzieniu. Kanclerzowi albo jednemu z dwónastu pełniących czynność sędziów zaleca, po złożeniu kopii dekretu wzięcia osoby, albo świadectwa gdyby ją wydadź odmówiono, posłać rozkaz stawienia mu uwięzionego we trzech dniach, jeżeli jest najmniey o mil dziesięć; w dziesięciu jeżeli się o sto znajduje; a we dwódziestu jeśli o więcej jest oddalony. Sędziemu rozkazuje, uwolnić wziętego, jeżeli się będą zań ręczyć; wyjąwszy w przypadku felonii lub zdrady, a w ten czas ma być sądzony w pierwszym terminie (16). Prócz tego akt ten zabrania, raz uwolnioną na mocy tego prawa osobę, więzić na nowo za ténże sam uczynek; ani zatrzymanego posyłać do zagranicznych więzień, albo go przenosić bez słuszney przyczyny z jednego więzienia w drugie; wszystko pod karą 100. funtów

się zaczyna. Habeas Corpus ad subjiciendum; ale tłumacząc literalnie tytuł jego, jest: dla lepszego zabezpieczenia poddanych i zapobieżenia wywozu ich za morze.

(16) W przypadku wysokiej zdrady, wyłączają niekiedy od prawa Habeas-Corpus i osobne na oskarżonego stanowią prawo, które jednak przez izby parlamentu przechodzi i w ten czas zowie się Bill attender.

„szterlingów na dozorcę więzienia, a 500. f. s. na sędziów (17).“ Tak szczęśliwa dla narodu ustawa, utwierdziwszy te swobody, których nasiona trzema wiekami wprzód wielka karta rzuciła, zapobiegła nadto wszelkim stronnictwom i nadużyciom sędziów i innych urzędników, z niedostatecznie zakreśloney im władzy pochodzić mogącym. Do uzupełnienia tak pomyślnie nabytych od narodu przywilejów, proźby (petycye) o zwołanie parlamentu zanaszane prawnemi uznano (18).

Daleko już posuniona wolność narodu i dzielnemi obwarowana ustawami, nie mogła bezkarnie zostać naruszoną. Chciał się téj samowolności dopuścić Jakób II, i utratę berła natychmiast przypłacił. A jeżeli go nie spotkał podobny los jak Karola I., winien to jest umiarkowaniu narodu, który doświadczywszy wszystkich nieszczęść i wojen domowych okropności, jakie z pogwałcenia praw i czci monarchóm winnéj wynikły, nie mógł się drugi raz odważyć na tak haniebnę prze-

(17) Tableau de la Grande Bretagne. T. II. p. 147.

(18) Ucisk prywatnego człowieka Franciszka Jenks, był przyczyną sławnego aktu Habeas Corpus. Wniósł on r. 1676. w Guildhall, aby prosić króla o zwołanie nowego parlamentu. Ale natychmiast był pociągnięty do examinu przed tajną radą i do więzienia posłany, w którym go trzymano około dwóch miesięcy. Z tego przypadku akt rzeczony wyniknął. Ob. De Lolme. Constitution de l'Angleterre. T. II. ch. 16.

stępstwo. W téy to rewolucyi (1688), konwencya z członków parlamentu złożona, oddaliwszy z tronu Jakóba II, a Maryi córce jego i Wilhelmowi władzę królewską oddawszy, zjednała parlamentowi nowe prawo rozrządzania koroną, co w historyi jego wielką epokę stanowi (19). Łatwo było z obcego narodu wzywając Xiążęcia, rządy które mu powierzano określić podług swojej woli; jakóż stanęła przy wstępie na tron Wilhelma, owa niemniej głośna w dziejach konstytucyi angielskiej ustawa *billem praw* (*the bill of rights*) zwana, która między innemi warunkami władzę królewską ograniczającami, uznała naprzód za nieprawne wszelkie zawieszenie exekucyi praw bez zezwolenia parlamentu; stanowienie także podatków, powiększenie lub zmniejszenie woyska, podawanie petycyi przy parlamencie zostawiła, a nakoniec bezstronny obiór sądu przysięgłych (*jury*), i niepodległość rozpraw i sporów w parlamencie mianych na zawsze zastrzegła (20). Otrzymana na ostatek z wielką trudnością *wolność druku* (21), nadawszy każdemu obywatelowi możność wynurzania swych myśli bez wykraczania jednak z granic przyzwoitego porządku, zaszczepliła już odtąd tego ducha niepodległości, który tak wyraźnie naród angielski od-

(19) Ob. RAYN. L. Hist. du Parlement d' Angl. VIII. epoque.

(20) HUMB. T. 18. append. p. 449.

(21) DE LOLME T. II. ch. 12.

znacza (22). Potężne zamachy ministrów w następnych czasach na osłabienie mocy tak szacownego prawa żadnego nieotrzymały skutku. W tak dziwnie złożonym a polityczną wolność na celu mającym narodzie, wolność druku nieodbita zdaje się być potrzebną. Tam bowiem, gdzie opinia publiczna, ów niewidoczny, jeżeli mam użyć wyrażenia sławnego Filangieri (23), ale czynniejszy od wszystkich urzędów trybunał, więcej niż w innym jakimkolwiek kraju ma mocy i wpływu na postępowanie swych prawodawców i rządów, tam, mówię, sposób ogłaszania zdań jego i sądu żadnemi karbami ścieśniony być nie może. Wszakże nikt twierdzić nie myśli, aby tą wolnością druku, dawana moc każdemu pisania bezkarnie przeciw poświęconym wiekami rzeczom, i czernienia niesłusznie czyjegokolwiek honoru. Zapobiegły temu prawa angielskie, i ubezpieczając część

(22) Drukowanie książek zostawało wprzód pod zwierzchnictwem tajnej izby, która stając się coraz oczywistszym narzędziem samowolnych zamiarów rządu, tak nienawistną się stała narodowi, iż parlament w r. 1642 wyniósł jej zniesienie, a postanowił aby księgi teologiczne były odtąd drukowane za pozwoleniem Arcybiskupa Kantorbery; prawnicze za pozwoleniem Kanclerza, a historyczne za wiedzą Sekretarza Stanu. Biłgo akt ten był odnawiany, aż nakoniec r. 1694 parlament zupełnie go skasował i wolność druku ustalił. Id. i bid. i Tableau de la Grande Bretagne. T. II. p. 150.

(23) La Science de la Legislation. T. VII. p. 290. Dzieło to szacowne mamy w języku polskim.

każdego obywatela od pocisków nienawiści i stronnictwa, nie samą wolność druku, ale iey nadużywających pod pewne ustawy poddała (24).

Wszystkie takowe swobody konstytucyi angielskiej właściwe, stały się wkrótce sąsiedzkiego narodu Szkotów udziałem, gdy za pomocą fałszywych obietnic i zręcznego podejścia dworu w roku 1707 (25) skłoniono parlament szkocki, chociaż od swego narodu nie upoważniony do unii z angielskim. Po wcieleniu nakoniec reprezentantów i parów Irlandzkich w r. 1801 sierpnia 1 do parlamentu Wielkiej Brytanii, zgromadzenie to prawodawcze znane jest odtąd pod imieniem *parlamentu połączonych królestw Wielkiej Brytanii i Irlandyi* (26). O jego więc składzie, władzy i czynnościach mówić teraz mamy.

§. 4. *Skład parlamentu.* Zbiór przedniejszych panów duchownych i świeckich, i posłańców ludu wolno od niego wybranych do

(24) W Anglii oskarżony o paszkwil, sądzony jest przez siebie równych, i ci tylko nie zaś ordynaryyny sędzia roztrząsają czy xięga jest paszkwilem lub nie; które to prawo wymowa pp. Fox i Erskine w r. 1793 przysięgłym zjednała. Ministrowie bowiem wielu bardzo sposobów używali do ścięśnienia wolności druku, między innymi podatek od stępla, któremu wszystkie papiery publiczne podlegają, ciągle był powiększany.

(25) Ob. wyżej str. 168.

(26) Gordon, Histoire d'Irlande T. III. ch. 47.

Dz. wileń. T. IV. N. 23. 1816.

wspólnych rad około dobra publicznego pod przewodnictwem króla jako naczelnika narodu, nazwany jest Parlamentem. Izba więc gminów czyli niższa, izba parów świeckich i biskupów, i król, są trzy główne części zgromadzenie to składające. Władza stanowienia praw, zmieniania ich i wykładania jest w ręku tego prawodawczego ciała. Każda jednak część jego ma swoje oddzielne prerogatywy, każda moc sobie z prawa należną, bez stosunku do władzy prawodawczej. Król zwołuje parlament, wzywając na piśmie każdego para duchownego lub świeckiego, ażeby się udał na zgromadzenie dla dania rady, a do szeryfa każdego hrabstwa i merów miast pisać każe, aby wysłali deputowanych od ludu dla zgodzenia się na to co do ustanowienia podanem będzie.

§. 5. *Izba Gminów czyli Izba Niższa.* Liczba wchodzących do niej osób jest następująca (27):

80 kawalerów z 40 hrabstw Anglii deputowanych.

50 obywateli z miast (Cities) 25, obranych, z których Londyn 4ch mianuje (28).

334 mieszczan ze 167 innych miast, po dwóch z każdego.

5 mieszczan z 5 miast po jednym wysyłających.

(27) Tableau de la Grande Bretagne. T. II. p. 155.

(28) Dwojakię są miasta, albo Cities które mają lub miały biskupstwo, albo Boroughs, które jego nie miały lub nie mają.

- 4 deputowanych z uniwersytetów *Oxford* i *Cambridge*, po dwóch z każdego.
 16 baronów z pięciu portów i trzech do nich przyłączonych, wybranych (29).
 12 kawalerów z 12 hrabstw księstwa Wallii.
 12 mieszczan z 12 miast tegoż kraju.
 50 kawalerów z 50 hrabstw Szkocyi.
 15 mieszczan z miast szkockich.

558 więc jest w ogóle reprezentantów od prowincyi i miast angielskich i szkockich wybranych, którzy w izbie niższej parlamentu miejsce mają. Ale do tego liczyć należy 100 deputowanych do tej izby z Irlandyi, którzy po unii parlamentowey z Anglią również co do władzy prawodawczej otrzymali prerogatywy, nie uwolniwszy jednak przez to swych ziomków od tyrańskiego despotyzmu angielskiego rządu.

Po wezwaniu obywateli hrabstwa przez szeryfa, który to we trzy dni po otrzymaniu listu konwokacyynego uczynić powinien, zgromadzają się wszyscy posiadający własność gruntową dziedzicznie lub dożywotnie, 40 szylingów najmniej czystego dochodu przynoszącą (30), dla wybrania reprezentantów (*knights of the shires, knights of the shires*) do

(29) Są to miasta portowe na brzegu przeciwnym Francyi położone, dla strzeżenia niegdyś kraju od najazdów, osobnego Rządcę (*Lord Warden of the cinqueports*) mające. Obacz wyżej str. 458.

(30) Za panowania Henryka VI summa ta była oznaczona; ale wtenczas wynosiła to co dzisiaj 20. f. s.

parlamentu. Oprócz tego nikt byź nie może elektorem, kto 21 lat skończonych nie ma, i nie jest właścicielem ziemskim przynajmniej od roku, wyjąwszy tego, który spadkiem objął dobra w posiadłość; i duchownych beneficia mających. Podobneż prawidła co do wybierających służą miastóm z niejakiemi stosownie do ich przywilejów odmianami. Szeryf przodkuje na prowincjonalnych wyborach, a merowie i burmistrze na miejskich. Pierwsze pospolicie się odbywają w izbie trybunału hrabstwa (the country-court), i głosy zaraz nazajutrz po zrobieniu listy kandydatów zbierać się powinny, a całe seymiki trwać nad 15 dni nie mogą. Dla zabezpieczenia wolności wyborów, wszystkie woyska tam będące dniem przed ich rozpoczęciem na dwie mile przynajmniej się oddalają, i aż w dzień po skończeniu elekcyi wrócić mają pozwolenie.

Podający się za kandydatów mają byź pełnoletni i stanu świeckiego, bo duchowni jakto wyżej (str. 284) mówiliśmy osobne swoje zgromadzenia miewają. Nikt zaś niemoże byź obranym z hrabstwa którego czysty dochód z dóbr 600 f. s. niewynosi, a połowy tego jeżeli z miasta ma byź reprezentantem, (31) wyłączając z tego prawa synów starszych i dziedziców parów angielskich, członków uniwersytetu i t. d. Oskarżeni o zdradę lub jakie inny występki; szeryfowie, ballifowie, merowie, urzędnicy skarbowi i inni z małemi wy-

(31) DE LOLME T. I. ch. 5.

jątkami; pensye nakoniec doczesne od skarbu pobierający, reprezentantami bydź nie mogą. Jeżeliby który kandydat po zaszłej konwokacyi dał lub obiecywał dać komukolwiek, pieniądze, uczyty albo urzędy, nietylko że traci prawo do tej dostojności, ale nawet z przyymującym dary lub obietnice, na opłatę 500 f. s. skazany bywa. Pomimo jednak wszystkich praw zepsuciu seymikowemu zapobiegających, zgromadzenia elekcyjne w Anglii co do przekupstwa, pijaństwa i naynikczemnieyszey niekiedy podłości, w niczém dawniejszym kraju naszego krzykliwym zjazdóm nieustępują!!! Niejedna familia niegdyś można, całego swego znaczenia i bogactw do intryg seymikowych używszy, do ostatniego przyszła ubóstwa; a środki których chwytają się kandydaci do zjednania głosów na swoją stronę tak są częstokroć nieprzyzwoite i gwałtowne, że poświęcają nawet żony swoje i córki grubijaństwu rozmaitego gatunku wotujących, wysyłając je do nich aby się wstawiały o przychylnie zdania (32). Coż za cel tego szalonego zaślepienia? O to wyniesienie swojej osoby na nieodpowiedni często zabiegóm stopień, kosztem czci własney i obcych. A jaki skutek

(32) Godny wiary autor porządnego dzieła; *Tableau de la Grande Bretagne* T. II. p. 167 powiada że w r. 1784. piękna xiężna Devonschire publicznie rozdawała pocałowania rzeźnikom i rybakóm westminsterskim aby ich głosy na stronę P. Fox otrzymać, którą to wiadomość gazety jednomyślnie doniosły.

i korzyść wszystkich trudów? Wzajemna nienawiść rodziny, spodlony charakter, ubóstwo i zepsute obyczaje. Co za smutna kolej! jaki przykład dla nas u których kilkadziesiąt lat temu a może cokolwiek i teraz, podobny zupełnie obraz wystawiały owe rubaszne seymiki, co barwę tylko nosząc gminowładztwa, zręcznym arystokracji stawały się narzędziem. Parowie angielscy zakupując głosy na zgromadzeniach prowincjonalnych, zarządzają wyborów reprezentanta podług swojej chęci; panowie polscy bezprawiami anarchii ośmieleni, zbroyną ręką rozhukanemu a w grubey niewiadomości własnych praw pogrążonemu tłumowi szlachty przewodząc, rozdawali ją na wrzaskliwe i niesforne partye, zamiast wspólnej rady około publicznego dobra.

Po skończonych wyborach, przodkujący w nich szeryfowie lub merowie odsyłają imiona wybranych i akt ich elekcji, do kanclerza. Przy otwarciu parlamentu wielki mistrz domu królewskiego (Lord Stewart) przysięgę wierności od deputowanych odbiera (53). Wszyscy potem udają się do izby parów gdzie u kratak patentu królewskiego upoważniającego komisarzów do otwarcia parlamentu słuchają. Następnie zaraz wybór mowcy (the speaker), który jako prezydent izby gminów otwie-

(53) Oprócz tego powinni złożyć przysięgę supremacji czyli uznania króla za naczelnika anglikańskiego kościoła (Ob. wyżej str. 284), tudzież przysięgę Test zwaną przez którą odrzucają transsubstancjacją, wzywianie świętych i mszę.

ra i zamyka sessye, daje głos, utrzymuje porządek i do rozwiązywania wątpliwych kwesty członków (tellers) mianuje. Niema jednak żadnego udziału w rozprawach parlamentowych i wtenczas tylko wotuje kiedy idzie o rozwiązanie równości. Zasiada w wielkiem krześle, w obszerney czarney sukni, z dużą peruką na głowie, wielkim okrągłym kapeluszem nakrytą. Członkowie zaś izby niemają żadnego osobnego ubioru, siedzą bez porządku, zawsze jednak opozycyjni mieszczą się na przeciw tak zwanych ławek skarbu, dla ministrów przez grzeczność ustąpionych, obok których partya ministeryalna pospolicie zasiada. Nie mają zwyczaju nazywać siebie po nazwisku, ale od rozmaitych przymiotów jedni drugich mianują, i tak jeżeli wspomnieć trzeba para lub pierworodnego syna para, mówią w ten czas *szlachetny lord* (the noble lord); o stopniowanych w uniwersytetach powiadają (the learned member) *uczony*, co też i parom ten stopień mającym za zaszczyt służy. Mówią zawsze ze swego miejsca albo czasem z galerii, stojąc z głową odkrytą. Kiedy czyja mowa zbacza od materji dla osobistości, mowca przypomina mu porządek, a jeżeli to niepomocze ma prawo spytać się izby czy chce daley słuchać mówiącego członka? Żaden z nich dwa razy w jedney rzeczy mówić nie może chyba dla objaśnienia niektórych punktów swey mowy, jednakże są zdarzenia w których wolno jest drugi raz mówić dla zbicia zarzutów przeciwnika, co się repliką nazywa. Przednieysze czynności niższej izby, która

ażeby była kompletną 40 przynajmniej członków przytomności wymaga, są, albo ograniczenie nowemi ustawami władzy wykonawczej, albo nadanie jej nowej mocy; bądź to zmianą praw dawnych, bądź stanowieniem nowych; rozmaite nakoniec urządzenia administracyi publiczney tyczące się, nadużycia jej i obmyślenie środków zapobiegających złemu. Każdy więc członek może w tym celu projekt swój co się *billem* zowie, izbie objawić. A jeżeli ta naradziwszy się uzna za godną rzecz zatrudnienia wniosek członka, zaprasza go aby to na piśmie podał. Cała izba w przypadku wielkiej wagi przedmiotu zamienia się w komitet powszechny (54), do którego pełności także przynajmniej 40 członków potrzeba, mowca ustępuje miejsca nowo obranemu prezydentowi (*chairman*) a *bill* przechodzi raz drugi. Po roztrząśnieniu na koniec doskonałym, po dodatkach, jeżeli tego potrzeba i poprawie onego, mowca przedstawia go całej izbie i za następną zgodą i przeczytaniem raz trzeci, *bill* odsyła się do izby wyższej, tam przyjęty, sankcją potem królewską otrzymawszy, staje się aktem czyli prawem; odrzucony żadney niema mocy. *Bille* tyczące się podatkow, w tej tylko izbie wnoszą, a parowie ani ich zmieniać ani rozprawiać w tej mierze niemogą, przyjmując tylko

(54) Bywają też mniejsze komitety partykularne, z członków otwartemi głosami wybranych złożone, kiedy po przyjęciu jakiego *billu*, idzie o sposoby ułatwiający wykonanie jego,

lub prosto odrzucić do nich należy; i to właśnie uważa się za jeden z najgłówniejszych izby niższej przywilejów; w duchu bowiem konstytucyi jest, aby lud znosząc podatki, sam też je przez swych reprezentantów nakładał; a chociaż i parowie znaczne posiadają ziemie z których większe jeszcze niż inni płacić muszą podatki, jednak będąc mianowani od korony, więcej też wpływów jey podlegają i większym z nią interesem są połączeni niż izba gminów, ciało przez wybor narodu utworzone i byt ograniczony mające (35).

Większość głosów o wszystkiém stanowi; jeżeli ta jest oczywistą, mowca powiada „aby „ci którzy są za billem (*as many as are of „opinion*) mówili, *tak*. Aci którzy są przeciwnego zdania mówili, *nie*“. (36) Jeżeli zaś większości dochodzić potrzeba, mowca po dwóch posłów z dwóch przeciwnych zdań wybiera, którzy tych co pozwalają na bill to jest zostających w izbie i tych co mu są przeciwni to jest do oddzielney sali wychodzących, rachują, a wnet większość się ogłasza (37).

(35) Ob. *Constitution des principaux états de l'Europe etc.* par M. de la Croix, 2. edit. p. 251.

(36) W przypadku równości zdań, trzy razy głosowanie się powtarza, a gdy i tak równość zachodzi, projekt na tym parlamencie jest odrzucony.

(37) Wzięli to Angliacy od Rzymian, u których sposób głosowania w senacie przez rozeyście się na dwie strony, *discessio in partes*, uroczyście się odbywał; zwano to jeszcze *pedibus ire in sententiam*.

W czasie tego działania wszyscy arbitrowie ustąpić powinni, a drzwi się izby zamykają,

Reprezentanci oprócz tego podczas odbywających się czynności parlamentu, ani ich słudzy, zatrzymani lub innym sposobem krzywdzeni byź nie mogą. Król zaś chcący aresztować członka, oznajmuje to mu przez ministra departamentu do którego się areszt stosuje. Jeżeli zaś oskarżenie przeciw deputowanemu uczynione jest przez raport komitetu, oskarżony musi ustąpić z izby nim interes jego roztrząsanym byź zacznie. W potrzebie wzajemnego porozumienia się izby niższej z wyższą, wyznaczone poselstwo od pierwszej, składa się z mowcy lub umyślnie na to obranego reprezentanta i z ośmiu innych którzy mu towarzyszą. Władnym zaś przypadku, dwie izby, jak to w Polsce bywało z sobą się nie łączą; kommissye tylko osobne z parów i deputowanych złożone, dla ułatwienia wielkiej wagi sporów między izbami zaszłych wyznaczane bywają. Jeżeliby zaś która izba miała przyczynę żalenia się na członka drugiej izby, wtenczas skarga odsyła się do tej, której jest członkiem.

§ 6. *Izba Parów czyli izba wyższa.* Wchodzi do niej duchowni i świeccy parowie. Pierwsi są, dwaj arcybiskupi i dwódziestu czterech biskupów; drugich zaś właściwie parami zwanych, nie jest liczba ograniczona co do samey Anglii, bo 25 irlandzkich przyjęto a Szkocya 16 posyła. Parowie angielscy albo tę godność dziedzicznie oddawna już posiadają mając na to patenta od króla, albo są

mianowani rozkazem (writ) udania się na parlament z tytułem barona, i takimi właśnie prócz innych są biskupi, którzy z przyczyny baronii do godności biskupiey przywiązanych do izby wyższej są wezwani (38). Rozmaite tytuły którými się parowie świeccy szczycą, jako to książąt, margrabiów, hrabiów, baronów, żadney między nimi nie sprawują różnicy, wszyscy w obliczu prawa są równi, i od równych tylko sobie parów sążeni bydź mogą. Zatrzymywać też ich niewolno, chyba za kryminalne występki, oczernienie para, *scandalum magnatum* zwane, surowiey się karze niż potwarz każdey inney osoby (39). Ale sami tylko naczelnicy familii są parami, a prerogatywy im służące na całą familiją rozciągać się niemogą; synowie nawet starsi za życia oyców są tak jak wszyscy inni niebędadcy parami, prostymi obywatelami i równie z najniższym motłochem sądowi zwyczajnych przysięgłych podlegają.

Parowie duchowni na posiedzeniach parlamentu, po prawey stronie izby znajdujące się ławki zajmują; książęta i margrabiowie mając na czele książąt kwi królewskiej po lewey, a w głębi hrabiowie, wicehrabiowie i baronowie (40). U podnóżka tronu w drugiey

(38) Ob. wyżej str. 285.

(39) *Tableau de la Grande Bretagne* T. II. p. 192.

(40) Uroczysty ubiór parów, jest czerwona suknia grocnostajami podszyta, na przedzie i na prawym ramieniu otwarta. Książęta około tego ostatniego otworu

połowie sali umieszczonego, znajdują się trzy paki bawełny czerwoną flanelłą okryte, za-
 bytek starożytnego zwyczaju (41), z których je-
 dna służy za siedzenie dla mowcy to jest kan-
 clerza lub strażnika pieczęci, a dwie inne dla
 dwónastu sędziów. Prezydujący w izbie pa-
 rów kanclerz, jedneż z mowcą niższej izby
 ma obowiązki, z tą tylko różnicą że i do spo-
 rów parlamentowych należeć i głos swój da-
 wać ma prawo, czego tamten czynić niemo-
 że. Głosowanie zaś odbywa się pytaniem przez
 mowcę począwszy od ostatniego parą czy zga-
 dza się lub nie, na podaną kwestyą. Jeżeli
 zdanie kilku parów przeciwi się billowi od
 większej części izby przyjętemu, ci mogą za-
 pisać w dzienniku izby opinią swoją i przy-
 czyny które im do tego były powodem, co
 się *protestacyą* nazywa. A co większa, mocni
 są nawet w nieprzytomności, głosy swoje in-
 nym paróm powierzyć, i do wotowania imie-
 niem ich upoważnić.

Izba Parów jest najwyższym trybunałem

noszą cztery złote galony z szlakiem gronastajowym
 pod każdym galonem; margrabiowie cztery z przo-
 du mają galony a trzy z tyłu; hrabiowie trzy z każdej
 strony, i t. d. Duchowni parowie noszą długą togę
 czerwoną z gronastajowym kołnierzem. Sędziowie co
 są parami podobną suknię z przepaską, i wielką pe-
 ruką; inni sędziowie czarne togi.

- (41) Powiadają że dawniey w Anglii sędziowie na takich
 łłomokach bawełny siedząc sprawiedliwość wymie-
 rzali kiedy jeszcze za królem jeżdząc urząd pełnili.
 Ale mniemanie jest ludu, iż dla pamięci jak ważną
 rzeczą jest handel bawełny dla Anglii i jak się nim
 opiekować należy, sędziowie na niey siadali.

państwa, i trzech tylko członków do jego kompletu potrzeba. Dwónastu sędziów w tey izbie mieysce mających, z sądów *ławy królewskiej* i *spraw potocznych cywilnych* powołanych, jeżeli nie są parami, głos tylko doradczy w materji prawniczey mają.

§ 7. *O władzy prawodawczej króla.* Król jako naczelnik parlamentu uważany (*caput principium et finis*), znaczny ma udział w stanowieniu praw, bo i projekta do nich przez ministrów podaje, i ułożone już od dwóch izb ustawy potwierdza lub odrzuca, bądź o sobiście bądź to przez wyznaczonych na ten koniec komisarzów. Jeżeli to sam wykonywa, udaje się wtenczas do izby parów płaszczem królewskim odziany z koroną na głowie, i wielkimi urzędnikami państwa otoczony na tronie zasiada. Uwiadomieni o tém izby niższej członkowie wysyłają deputacyą, na czele której znajdujący się mowca, do kratak izby parów przybywszy, tytuły billów podatkowych czyta. Wyznaczony komisarz odczytuje tak te jako i w izbie wyższej pozostałe. Poczem król odpowiada przez komisarza, jeżeli się zgadza na bill powszechności się tyczący, *król go chce*; jeżeli do prywatnych interessów zmierzający, *niech będzie tak jak zażądano*; jeżeli na subsydjalny bill, *król dziękuje swym wiernym poddanym, przyymuje dobrą ich wolą i tak chce*; a w przypadku niezezwolenia królewskiego na bill wniesiony, komisarz powiada, *król pomyśli* (42).

(42) Grzeczny sposób odmówienia.

Za uczynioną zaś od korony łaskę jakiegokolwiek bądź rodzaju, wyznaczony komisarz w imieniu narodu powiada: *prataci, panowie i gminy na ten obecny parlament zgromadzeni, w imieniu wszystkich waszych poddanych, dziękują nayuniżeney waszey królewskiej mości, i proszą boga aby mu dał zdrowie dobre i życie długie* (43). Dziwna jednak rzecz, że król angielski francuzkiego dawnego tylko języka w parlamencie używa (44). Są to zabytki najazdu Normandów. Wilhelm bowiem *zdobycyca*, wszystkich zwycięzców obyczajem, dla tém prędszey zagłady narodowości, oprócz wielu innych odmian i francuzki język, którym wtenczas w Normandyi mówiono, do sądownictw i wszystkich spraw publicznych wprowadził, co aż za Edwarda III dopiero upadać zaczęło, a język angielski znowu wprowadzony został. Stąd się pokazuje, jak od dawnego już czasu język francuzki szerzył się w Europie, a kiedy łacina utrzymała się tylko poczęści przy uczonych i kościelnych sprawach, on stał się powszechnym pośrednikiem związków politycznych i towarzyskiego w świecie cywilizowanym obcowania.

Sam tylko król mocen jest zwołać parlament i miejsce jego posiedzeń oznaczyć. Sam też go otwiera albo osobiście, albo przez

(43) *Tableau de la Grande Bretagne* T. II. p. 205.

(44) „Jest to ostatni znak, który nam pozostaje z naszey niewoli, powiada *Blackstone*; i dobrze jest, abyśmy go zachowali, ponieważ nam przypomina, że nasza wolność zginąć może, będąc raz obaloną przez cudzoziemską siłę. *Ob De Lolme*, T. I, ch. 3.

komisarzów; w pierwszym przypadku, przybywszy z wielką uroczystością do izby parów, w której powinien się znajdować mowca na czele deputacyi gminów, w trzech mowach powód konwokacyi parlamentu wyklada. Pierwszą w której ma rzecz całego narodu tyczącą się, do dwóch izb razem (mylords and gentleman) obraca (45); drugą ma do izby niższej (gentleman of the house of Commons) w materji rozchodów i podatków; w trzeciej do dwóch izb takż zwróconey, prace którym się mają oddać troskliwości ich poleca.

Tak rozpoczęty parlament odbywa zwyczajnie swoje działanie zimą przez cztery najmniey miesiące, co się nazywa *sessyą parlamentu*, którą na święta lub dla lepszego zastanowienia się nad rzeczami wielkiej wagi odkładają, dni 15 wolnych przynajmniey zostawując, i taka przerwa od woli tylko parlamentu zależy, król jednak może w tey mierze swoją chęć oświadczyć, ale nigdy rozkazać. Odroczenie parlamentu przez króla osobiście lub przez kanclerza oznaymione kończy *sessyą*, co pospolicie przez lato aż do następney trwa zimy, a w przypadku zaszley woli króla zupełne rozwiązanie następuje, co jako śmierć cywilna parlamentu się uważa. Takież rozwiązanie zayść może w przypadku

(45) Wyraz Gentleman (Dżentlemen) właściwie znaczy każdego dobrze wychowanego człowieka, i z swoich dochodów żyjącego. Ale teraz służy szczególniey tym właścicielom ziemskim co nie są lordami (Lords, Mylords), a wyraz lord znaczy Pan, mylord mój Pan.

śmierci króla i przy końcu lat siedmiu kiedy się obiór członków ponawia.

(Ciąg 5ty w tomie następnym.)

WIADOMOŚĆ LITERACKA.

W WARSZAWIE miłośnicy języka i literatury oyczystey, a w ich gronie wielu pierwszych dostojności urzędników krajowych, oddawszy pierwey cześć publiczną autorowi Słownika Panu Lindemu (*Ob. wyżej str. 262.*) w ofiarowaniu złotego medalu; teraz świeżo uczynili toż samo dla xiędza *Onufrego KOPCZYŃSKIEGO* autora dawno od prawdziwych znawców uwielbioney *Grammatyki*. Na dniu 30 przeszłego listopada n. s. właśnie w rocznicę kiedy ten weteran chwalebneho żywota zaczynał rok 82, zgromadzili się do biblioteki pijarskiej, tam go niespodzianie sprowadzili, a po wielu mowach i odczytanych wierszach, przez ręce ministra oświecenia podali mu medal złoty z jego popiersiem i napisem na stronie odwrotney za *Grammatykę polskiego języka ziomkowie 1816.* Medal ten takiey samey wielkości jak Lindego i równie pięknie zrobiony, ale popiersie na nim przedstawione w odzieniu, tak jak i Lindego. Srebrny exemplarz tego medalu dostał się do zbioru Uniwersytetu wileńskiego z daru tey samey osoby która pierwey darowała medal Lindego.

KONIEC TOMU CZWARTEGO.

DO PRZEDANIA

w księgarni uniwersyteckiej.

Wzrost i upadek Kartagi historycznie opisany (z kartą geograficzną) przez **Alexandra ŁĘSKIEGO**
Kandydata filozofii. Wilno. 1817 in 8vo k. 35

OUVRAGES DE MADAME DE GENLIS

qui se vendent séparément.

- Adele et Théodore ou lettres sur l'éducation. 4. edit. revue, corrigée et augmentée 4 vol. 1804. 3 R. 50 C.
- Les Annales de la vertu, ou histoire universelle, iconographique et littéraire, à l'usage des artistes et des jeunes litterateurs, et pour servir à l'éducation de la jeunesse, nouvelle édition 5 vol. in 12 4 R. 50 C.
- Alphonse, ou le fils naturel, 2 vol. in 12 1809 2 R.
- Alphosine, ou la tendresse maternelle 3 edit. revue par l'auteur 3 vol, in 12. 1808. 3 R.
- Bélisaire; 2 vol. in 12. Paris 1808. 1 R. 40 C.
- Botanique historique et littéraire suivie d'une nouvelle intitulée les fleurs, ou les artistes 2 vol. in 12. 1810. 1 R. 40. C.
- Le petit la Bruyère, ou caractères et moeurs des enfans de ce siècle 1 vol. Paris 1810 90 C.
- Les Chevaliers du cygne ou la cour de Charlemagne nouv. edit. 3 vol. in 12. Paris 1811. 2 R. 90 C.
- Le Comte de Corke surnommé le Grand ou séduction sans artifice; suivi de sept nouvelles; 2 vol. in 12. Paris 1811. 1 R 60 C.
- Nouveaux contes moraux et nouvelles historiques 2de edit. 6 vol. in 12 Paris 1804 5 R. 75 C.
- Discours moraux sur divers sujets et particulièrement sur l'éducation; 3 edit. 1 vol. in 12. Paris 1804. 1 R.
- La Duchesse de la Vallière neuvième edit. 2 vol. in 12. Paris 1813 1 R. 40 C.
- Les petits émigrés, ou correspondance de quelques

- enfans; ouvrage fait pour servir à l'éducation de
 la jeunesse 5 edit. 2 vol. in 12. Paris. 1812. 1 R. 80 C.
 Herbiér moral, ou recueil de fables nouvelles, et autres
 poésies fugitives; suivies d'un recueil de romances
 d'éducation 1 vol. in 12. Paris. 1801. 80 C.
 Jeanne de France, nouvelle historique 2 vol. in 12 1816
 1 R. 30 C.
 De l'Influence des femmes sur la littérature française,
 comme protectrices des lettres, et comme auteurs;
 ou précis de l'histoire des femmes françaises les plus
 célèbres 2 vol. in 12. Paris. 1811. 1 R. 80 C.
 Madame de Maintenon, pour servir de suite à l'histoire
 de la duchesse de la Vallière 3 edit. 2 vol. in 12.
 Paris. 1806. 1 R.
 Mademoiselle de la Fayette ou le siècle de Louis XIII.
 2 edit. 2 vol. in 12. 1812. 1 R. 80 C.
 Les mères rivales, ou la Calomnie 5 edit. 3 vol. in 12.
 Paris. 1808. 2 R.
 Nouvelle méthode d'enseignement pour la première en-
 fance 1 vol. in 12. Paris 1807. 1 R.
 Le Siège de la Rochelle ou le malheur et la conscience
 4 edit. 2 vol. in 12. Paris. 1812. 1 R. 80 C.
 Les souvenirs de Felicie L... 3 edit. 2 vol. in 12. Pa-
 ris 1811. 2 R.
 Théâtre d'éducation nouvelle edit. 5 vol. in 12. 1813.
 4 R. 50 C.
 Théâtre de Société nouv. edit. 3 vol. in 12. Paris. 1811.
 1 R. 80 C.
 Les Veillées du château ou cours de morale à l'usage
 des enfans 3 vol. in 12. 2 R. 90. C.
 Vie pénitente de Madame de la Vallière nov. edit. 1 vol
 in 12. 1807. 90 C.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wy-
 drukowaniu nie zaczynając przedawać, złożone były w Ko-
 mitecie cenzury exemplarze książki tej: jeden dla tegoż
 Komitetu, dwa dla Departamentu ministeryum oświeceni-
 a, dwa exemplarze dla IMPERATORSKIEY publiczney biblioteki i
 jeden dla IMPERATORSKIEY Akademii nauk. Wilno dnia 30
 Grudnia 1816. roku.

G. E. Groddeck P. O.

Z. Niemczawski P. O.

X. J. K. Chodani P. O.

Członkowie Komitetu Cenzury.